Nr. 156. Kraków, Niedziela 12 Lipca 1891. Rocznik X.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ –

Pojedynczy numer kosztuje **10 centów**, z przesyłką pocztową **12 centów**; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach.J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość upraszа się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

***Kraków*, 11 lipca.**

Niebywały gwałt, jakiego się dopuścili Węgrzy na sądowej komisyi nowotarskiej, zdążającej ku Morskiemu Oku, poruszył, jak nam donosi nasz korespondent wiedeński, poselskie sfery polskie, — a sądzimy, że jedyna ta w swoim rodzaju sprawa, powinna dać do myślenia całej przedlitawskiej reprezentacyi.

Idzie tutaj bowiem o kwestyę zasadniczą, o spór graniczny między dwoma prywatnymi właścicielami wprawdzie, lecz źródłem sporu jest pytanie, którędy prowadzi granica między Galicyą a Węgrami? Wszystkie tego rodzaju waśnie i nieporozumienia z państwami sąsiedniemi, załatwiano dotąd w Austryi bez doprowadzania do konfliktów tak ostrych, a powadze państwa i jego organom wykonawczym ubliżających, jak to miało miejsce w dniu 4 lipca pod Morskiem Okiem.

Wpierw, zanim sądy austryackie zdecydowały się na wydanie wyroku w sprawie spornej między ks. Hohenlohe z jednej, a hr. Władysławem Zamoyskim z drugiej strony, — już rozstrzygnęły najwidoczniej sądy węgierskie proces na korzyść obywatela węgierskiego. Nie dość jednak na tem, — nie czekając na wyrok sądów austryackich, anektowano siłą zbrojną obszar sporny, a więc terytoryum, które dotąd uchodziło zawsze za należące do Galicyi, *eo ipso* tedy do Przedlitawii. Rzecz przestaje być zatem procesem cywilnym, a uważaną być musi i powinna za spór graniczny między Austryą a Węgrami.

Nie można zaiste nie wyrazić ubolewania, że władze węgierskie dopuściły do takiego roznamiętnienia umysłów, hołdując animozyi jednego magnata, który zaciął się najwidoczniej i uparł, aby na swojem postawić. Niepraktykowany dzisiaj, formalny zajazd uczynił ks. Hohenlohe na sporną parcelę, porobił na niej drogi strategiczne, opasał się rzeką, z której zerwać kazał kładki, uzbroił swoich ludzi, ba, nawet otrzymał asystencyę siły zbrojnej... rządowej, bo żandarmeryę, która zaciągnęła stałą straż nad Morskiem Okiem. Jednem słowem, książę Hohenlohe wystąpił buńczucznie i zbrojno, jakby rzecz działa się nie w wieku postępu i cywilizacyi, lecz gdzieś w czasach, gdy „prawo pięści“ decydowało w ostatniej instancyi, — i jakby nie były w grze władze wykonywane w imieniu jednego i tego samego monarchy, lecz dwóch państw, wiekową i uzasadnioną ziejących ku sobie nienawiścią.

A przecież kraje Przedlitawii od korony św. Szczepana nie są oddzielone nieprzekraczalną granicą, obwarowaną przepisami cłowemi i paszportowemi, — co właśnie nie wychodzi na korzyść Austryi, lecz Węgier, i o tem rząd węgierski powinien pamiętać. Godziło zatem zastanowić się lepiej nieco politycznym władzom węgierskim, zanim uznały za stosowne umieścić na żądanie ks. Hohenlohe stały posterunek żandarmeryi na granicy austryackiej, — zastanowić się, czy nie byłoby, analogicznie postępując, rzeczą wskazaną, zaprowadzić taki kordon na całej linii granicznej austryacko-węgierskiej, — a wtedy wiedzielibyśmy przynajmniej, co robić dalej.

Jaki sprawa ta obrót weźmie, — zobaczymy. A ciekawi jesteśmy dowiedzieć się w pierwszym rzędzie, kto upoważnił żandarmeryę węgierską do tak ubliżającego powadze rządu austryackiego zachowania się wobec komisyi nowotarskiej, i na jakiej podstawie książę Hohenlohe mógł wejść w fizyczne posiadanie parceli, co do której sąd węgierski decydować absolutnie nie może, dopóki granica w tem miejscu między Galicyą a Węgrami przez wspólną komisyę wytyczoną i przez obie połowy monarchii zatwierdzoną nie będzie.

Przypuszczamy, że jedynie nadużyciu drugorzędnych władz węgierskich mamy do zawdzięczania zajścia w dniu 4 lipca, a pierwsze wezwanie z naszej strony wystarczyć powinno, aby ministerstwo węgierskie zażądało dokładnego w tej sprawie raportu i zapobiegło na przyszłość powtórzeniu się scen, co do których przebiegu nikt zapewnie na siebie odpowiedzialności brać nie zechce. Tym razem jedynie wielkiemu taktowi i zimnej krwi przewodniczącego komisyi nowotarskiej, jak nie mniej spokojnemu zachowaniu się jej członków, zawdzięczyć należy, że nie przyszło do rozlewu krwi, — a byłoby to wyłącznie zasługą Węgrów. Zadaniem powinno być centralnej administracyi węgierskiej, aby uchylić czemprędzej wszelkie powody do możliwych, jak przypuszczamy, zarówno dla niej, jak dla nas nieprzyjemnych waśni i wypadków, — aby nie dopuszczać do roznamiętnienia ludności krajów granicznych, która dotąd w sąsiedzkiej ze sobą żyła zgodzie.

Korespondencya „Nowej Reformy“

***Wiedeń*, 10 lipca.**

(§.) Sprawa „Morskiego Oka“ względnie najnowsze gwałty pandurów węgierskich i strzelców ks. Hohenlohego, ich groźba strzelania na ck. sędziego powiatowego i urzędową komisyę, która zagrożona kulami cofnąć się musiała z miejsca i urzędować nie mogła — sprawiła w Kole polskiem słusznie bardzo wielkie oburzenie, kiedy w tej sprawie nadeszło pismo p. hr. Koziebrodzkiego z przedstawieniem przebiegu rzeczy na ręce p. dra Sokołowskiego, który podał treść otrzymanego listu prezesowi Koła p. Jaworskiemu i kolegom do wiadomości. Uchwalono na prędce pod pierwszem wrażeniem, żeby prezes Koła udał się bezzwłocznie do ministra spraw zagranicznych hr. Kalnokyego i od niego żądał zapobieżenia gwałtom węgierskim i pomocy doraźnej. Później wzięto rzecz pod dalszą rozwagę i postanowiono czekać powrotu hr. Taaffego i ministra Zaleskiego, którzy chwilowo opuścili Wiedeń i w niedzielę mają wrócić, zatem odroczono z tego powodu sprawę do poniedziałku z tem zastrzeżeniem, że jeśliby hr. Taaffe nie chciał lub nie mógł skutecznie interweniować, wówczas ma się udać deputacya Koła do hr. Kalnokyego. Chociaż Koło polskie ze względów kurtoazyi dla hr. Taaffego i ministra Zaleskiego odroczyło sprawę nagłą na dni kilka, nie mniej przeto można się spodziewać, że wystąpi ono tym razem energicznie i zrobi wszystko, co tylko będzie mogło.

Doniesienie moje telegraficzne o przyjęciu deputacyi buczackiej, prowadzonej przez posła Włodzimierza Gniewosza, muszę tem uzupełnić, że deputacya składała się prócz wymienionego posła jeszcze z dwóch osób, mianowicie: z burmistrza miasta Buczacza Sterna i posła rabina Blocha. Minister oświaty, jak zwykle miły i gładki, przyjął deputacyę uprzejmie i przyrzekł, że tamtejsze gimnazyum niższe będzie przeistoczone na zupełne gimnazyum państwowe, a więc ośmioklasowe, a to jeszcze w roku bieżącym. Kiedy mowca deputacyi zapytał ministra dalej, czyli gmina może na tej podstawie przystąpić do budowy potrzebnego gmachu na pomieszczenie gimnazyum, p. Gautsch odrzekł, iż teraz co do tego nie może dać odpowiedzi stanowczej, ale uczyni to dopiero za dni kilka. Dlaczego dopiero za dni kilka, jeśli przyrzeczenie było szczerem? Trudno zrozumieć. Chyba, że każda obiecanka p. Gautscha jest tylko — cacanką. Obawiamy się tego istotnie i w sprawie gimnazyum buczackiego.

Ruski synod prowincyonalny we Lwowie.

Dnia 20 września b. r. odbędzie się we Lwowie ruski synod prowincyonalny. Stolica apostolska dość wielką do tego synodu przywiązuje wagę, wyśle bowiem umyślnego do Lwowa swego delegata, który synodowi będzie przewodniczyć. Do najważniejszych zadań, nad jakiemi będzie radzić synod, należą: Przywrócenie rozluźnionej obecnie karności, ujawniającej się między grecko-katolickiem duchowieństwem w Galicyi i na Bukowinie; uregulowanie bieżących kwestyj liturgicznych, przedewszystkiem zaś znaczne rozszerzenie materyału naukowego i ogólnego wykształcenia w seminaryach duchownych. Jakie jeszcze inne sprawy zostaną na synodzie lwowskim poruszone, dotychczas nie wiadomo. Konsystorz bowiem lwowski metropolitalny, z jakichś powodów tak sam termin synodu, jak i jego porządek dzienny przez dłuższy czas zachowywał w głębokiej tajemnicy. Nie wiemy, kto dał inicyatywę do zwołania synodu, w każdym razie ktoś taki, który zna dobrze opłakane stosunki, jakie panują wśród duchowieństwa ruskiego w Galicyi wschodniej i na Bukowinie. Nieraz mieliśmy sposobność pisać o propagandzie schyzmatyckiej, jaka się szerzy wśród ruskiego ludu, a źródłem jej była w wielu wypadkach sama cerkiew. Metropolicie lwowskiemu Sembratowiczowi wiadomo dobrze, jakich ma podwładnych księży, przekonał się o tem najlepiej przy końcu zeszłego roku, po ogłoszeniu znanego programu narodowców, potwierdzonego przez metropolitę i innych biskupów ruskich. Procesy moskalofilskie we wschodniej Galicyi dostarczały zawsze we wschodniej Galicyi aż nadto dowodów, że w wielu miejscowościach cerkiew sama jest propagandą schyzmy; dość wspomnieć proces Knysza w Złoczowie. Po ogłoszeniu programu narodowców jawnie i otwarcie dość znaczna część duchowieństwa ruskiego oświadczyła, że się na program Romańczuka i metropolity nie godzi, w czasie wyborów postawiła też i popierała swoich własnych kandydatów.

Stolica apostolska — jak donosi *Pol. Corresp.* — wiele oczekuje od lwowskiego synodu i ma nadzieję, że synod ten wytworzy wał ochronny przeciw szerzeniu się między grecko-katolickiem duchowieństwem prawosławno-panslawistycznej agitacyi.

Z Rady państwa.

***Wiedeń*, 10 lipca.**

Dziś toczyły się w Izbie w dalszym ciągu obrady nad tytułem: „Koleje“.

Poseł Burgstaller stwierdza, że zniesienie wolnego portu w Tryeście odbyło się w zupełnym porządku bez zakłócenia spokojności publicznej, co jest dowodem wielkiego umiarkowania ludności tryesteńskiej w tej prawdziwie krytycznej chwili. Mowca dziękuje ministrowi za to, że cały połączony z tą zmianą proceder odbył się z wielkim taktem ze strony władz rządowych i że w ten sposób zdołano uniknąć przewidywanych przykrych zajść. Zaznacza dalej, że jeżeli Tryest nie ma wskutek nowego zarządzenia odnieść dotkliwych strat; wskutek włączenia do związku cłowego, należy koniecznie wybudować drogi szynowe.

Dopiero, kiedy linia kolei państwowych zostanie ukończoną, wówczas Tryest będzie w możności utrwalić swe stanowisko, jako jedno z ognisk światowego handlu i będzie mógł współzawodniczyć z obcemi portami, które są obficie wyposażone drogami szynowemi. (*Brawo!*) Upadek Tryestu byłby z bezpośrednią szkodą dla państwa połączony i byłby osłabieniem stanowiska monarchii na morzu Adryatyckiem. (*Słusznie!*).

Z tego też powodu należy co prędzej pomyśleć o budowie kolei Rudolfa i linii bocznej, łączącej ją z koleją Gizeli. Mowca spodziewa się, że odnośne przedłożenie rządowe pojawi się w Izbie jeszcze na sesyi jesiennej.

Wszystko, co rząd zamierza zrobić dla Tryestu, winien robić spiesznie, gdyż inaczej może być za późno. (*Żywe oklaski*).

Poseł Stöhr przemawia za wybudowaniem kolei Marienbad - Karlsbad, Johann - Georgenstadt i dodaje, że strony interesowane gotowe są ze swej strony nie małe ponieść ofiary, byle tylko przyspieszyć tę budowę.

Kolej ta zdaniem mowcy nie będzie miała charakteru lokalnego, lecz będzie odgrywać wielką rolę w ruchu międzynarodowym. Żąda dalej podjęcia budowy czeskiej kolei transwersalnej z Taus do Bischofsteinitz, a stamtąd do Haid Taschau i Plau w celu połączenia z koleją cesarza Franciszka Józefa. Mowca żąda w końcu upaństwowienia zachodnio-czeskiej kolei.

Poseł Reicher prosi o przyznanie subwencyi państwowej dla budowy kolei nad doliną Muru i kolei z Wolfsberg do Unterdrauburg.

Poseł Bazzanella życzy sobie wybudowania kolei przez dolinę Valsugana, która ma biegnąć z Trydentu do Primolano na przestrzeni 65 kilometrów.

Poseł Kaftan przemawia za urządzeniem krajowych dyrekcyj ruchu, pomnożeniem parków przewozowych i polepszenia płac palaczy i konduktorów na kolejach państwowych, jak niemniej polepszenia bytu urzędników technicznych, którzy w stosunku do urzędników administracyjnych są upośledzeni. Na końcu swoich wywodów przypomina mowca, że koleje prócz korzyści materyalnych są także ważnym czynnikiem kształcącym, gdyż zbliżają do siebie ludy. Wielki angielski badacz przyrody słusznie powiedział, że lokomotywa dla zjednoczenia i braterstwa ludów więcej zdziałała, niż wszyscy filozofowie i poeci. (*Oklaski*).

Poseł Heilsberg przemawia za połączeniem kolejowem z słynnem Mariazell przez wybudowanie linii Mürzzuschlag - Mariazell i Schrambach - Kernhof.

Minister Bacquehem w odpowiedzi na powyższe żądania przypomina swoje poprzednie oświadczenia w sprawie zamierzonego przez rząd rozszerzenia sieci linij kolejowych lokalnych. Co się tyczy Galicyi odpowiada, że tam ze względów czysto państwowych większą niż gdzieindziej ilość zbudowano. Co się tyczy kolei podolskich, są w pełnem właśnie toku dochodzenia, odnośnie do warunków technicznych i kommercyalnych, a interesowani otrzymali właśnie zawiadomienie, że rząd gotów jest do udzielenia subwencyi na budowy tych dróg. Co się tyczy Czech oświadcza, że rząd przedłoży swe wnioski w sprawie subwencyonowania kolei Wodurau-Prachatitz i Prachatitz-Winterberg na jesiennej sesyi. Na zarzut, że różnice taryfowe kolei państwowych i kolei prywatnych powodują wielkie straty dla producentów, stwierdza, że taryfa na kolejach państwowych dopiero krótki czas istnieje i z tego powodu nie można jeszcze w tej mierze wyprowadzać wniosków. W sprawie zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom powołuje się na odpowiedzi udzielone poprzednim interpelantom. Rząd dokłada usiłowań w celu usunięcia przyczyn powodujących nieszczęśliwe wypadki. Następnie wyjaśnia minister, że rząd prowadzi rokowania w sprawie zakupu ostatniej linii kolei łączącej kolej południową z państwową, że projekt kolei z Mürzuschlag do Mariazell postąpił tak daleko, że w jesieni rząd rozpisze oferty na budowę, a wreszcie, że gorliwie zajmuje się sprawą obniżenia taryf.

Na zakończenie oświadcza min. Bacquehem, że rokowania rządu z koleją Karola Ludwika zostały pomyślnie ukończone, że całe przedsiębiorstwo z dniem 1 stycznia 1892 przechodzi na własność państwa, że już obecnie rząd

---

DZIECI SZCZĘŚCIA.

POWIEŚĆ

przez

WALERYĘ MARRENÉ.

29

(Ciąg dalszy).

Wyszedłszy z restauracyi, Stanisław namyślał się, co ma dalej robić. Kółko rodzinne nigdy nie miało dla niego uroku, nawet w najlepszych czasach wymykał się do klubów, kawalerskich zebrań i tych wszystkich miejsc, gdzie nie potrzeba się było krępować, a szczególniej, gdzie stały zielone stoliki. W obecnych okolicznościach należało koniecznie być u pana Melchiora, wytłomaczyć, o ile to było możliwe, postąpienie siostry, uregulować kwit i rozłożyć dług na częściowe wypłaty, co teraz przyszłoby łatwo przy stosunkach z prezesem. Inaczej wyglądało to rzeczywiście, jak gdyby wespół z Marcelą urządzili zasadzkę na kieszeń starego kawalera. Stanisław jednak nie cierpiał wszelkich tłumaczeń, scen i t. p. Potrzeba pieniędzy jedynie mogła go wyrwać z apatycznego usposobienia i poruszyć do jakiegobądź działania.

— Pójdę jutro — powiedział sam do siebie i poszedł tam, gdzie go wzywała zabawa, tembardziej, iż miał w kieszeni większą część sumy, pożyczonej od Melchiora. Tak, pójdę jutro.

Odtąd codzień powtarzał sobie te słowa, aż rzecz poszła w taką odwłokę, iż poruszać ją było coraz trudniej.

Tymczasem położenie Sawińskich zaczęło stawać się wobec świata kłopotliwem. Kareta prezesa teraz codzień regularnie stawała przed domem, w którym mieszkali, a pensya Stanisława została niemal zdwojoną, chociaż wszyscy koledzy biurowi wiedzieli, że nie był ani pilnym, ani zdolnym. Nie dziw więc, iż zajmowano się osieroconą rodziną, której dzieje dostarczały tak gorszącego skandalu. Był to nieustający przedmiot rozmowy pomiędzy sędziną Rylską, a doktorową Ożycką. Ile razy te panie zeszły się na balu, raucie, herbacie, koncercie, opowiadały sobie wzajem mnóstwo szczegółów prawdziwych i fałszywych, nie wiedzieć zkąd zaczerpniętych.

A co, czy nie mówiłam? — rozpoczynała zwykle sędzina z miną tryumfującą.

— Prawda, prawda — odpowiadała skruszona doktorowa.

Tutaj ton sędziny się zmieniał, spuszczała oczy, sznurowała wązkie usta, przybierała minę tajemniczą i na zapytania doktorowej odpowiadała niby niechętnie:

— Nie spodziewałam się jednak tego... tego...

— Czego, powiedz pani? — błagała Ożycka.

— Jakto! alboż pani nic nie wie?

Doktorowa przyznała ze wstydem, iż rzeczywiście nie wiedziała nic wcale.

— Są rzeczy — cedziła po słówku sędzina, — o których mówi się niechętnie, którym się nie chce wierzyć wbrew oczywistości.

— Jakie rzeczy?

— Więc istotnie pani nie wie?

— Ależ nie.

To dziwne, to bardzo dziwne! Wszakże wiedzą o tem wszyscy.

Piorunowała przyjaciółkę swą wyższością.

— Małżeństwo Marceli zostało zerwane...

— No, o tem słyszałam oddawna.

— Tak — odparła sucho Rylska, — i na razie wszyscy potępiali narzeczonego... bo chociaż przerachował się w swych nadziejach, powinien był słowa dotrzymać... Inaczej, cóż byłoby warte słowo?

— Naturalnie! cóż byłoby warte słowo. Szkoda, taki ładny chłopiec.

— Dziś jednak, sam mój mąż mówi, iż Czerczy tego zerwania za złe nie można brać, bo skoro Marcela okazała się lekkomyślną...

— Lekkomyślną!

— Och! nie chcę używać dosadniejszego wyrażenia. Kobiecie nie wolno być lekkomyślną. Otóż ona oddawna zajętą była prezesem.

— Co pani mówi? mając narzeczonego, takiego narzeczonego!...

— Tak, mając narzeczonego! — powtarzała sędzina, kiwając głową znacząco. — Czercza nie mógł inaczej postąpić.

— Rozumie się! Jak to nigdy nie trzeba sądzić z pozorów!

— O tak! nie trzeba sądzić z pozorów — powtórzyła w najlepszej wierze sędzina. — Teraz rozumie pani tę sumę, spadłą nie wiedzieć zkąd na poratowanie Sawińskich... chociaż powiadają, że tam się przyłożył i ten bogaty Uścicki. Pani zna pana Uścickiego?

— Znam, znam. Więc i on także?

— On także... Albo ten awans Stanisława? to rzecz, krzycząca o pomstę do nieba! Wszystkim wiadomo, że nań zasłużył, patrząc przez szpary na to, co się dzieje w domu.

— A ja wybierałam się właśnie odwiedzić Marcelę. No... ale teraz...

Podobne rozmowy toczyły się w rozmaitych kółkach. Nawet panie Malska i Kalicka, nienawidzące się tak szczerze, zawarły rozejm z powodu wypadku, ażeby razem ogadywać tę „biedną Marcelę“, która się tak bezpowrotnie skompromitowała.

— Prezes codzień bywa u Marceli — mówiła Kalicka z tem większym przekąsem, iż zawsze bezskutecznie próbowała na nim potęgi swych wdzięków.

— Zkąd pani wie? — pytała zaciekawiona Malska.

Kalicka wiedziała o tem od pana Alfreda, który mieszkał naprzeciw Sawińskich, ale tego źródła cytować nie chciała, więc wymyśliła na prędce chorą kuzynkę, mieszkającą w sąsiednim domu, którą pilnie odwiedzała. Podczas tych odwiedzin widywała ona karetę prezesa, znaczną, bo zaprzężoną w śliczne złotej maści konie, jakich nikt nie miał w Warszawie.

— I wystaw sobie pani — dodała, — on zawsze tak zapracowany, ma czas na długie wizyty.

— Och! u mężczyzn wszystko idzie w niepamięć, kiedy w grę wchodzi miłość.

— Nielegalna — dodała Kalicka.

— Pod tym względem prezesa rozgrzeszyć można... Jego żona...

— Ona wcale nie wchodzi w rachunek. Całe życie kochał się, kocha i kochać będzie.

— Jemu to przecież wolno — wyrzekła z pobłażliwością Mulska, która tak często i tak dosadnie zaczepiała go swemi pięknemi oczyma. — Ale któżby mógł pomyśleć, że Marcela...

— Marcela, którą przyjmowałyśmy wszystkie... u której bywałyśmy!

— Doprawdy, gdybym ją przypadkiem spotkała i gdyby ukłoniła mi się na ulicy, spaliłabym się ze wstydu...

— To byłaby bezczelność!

— Och! ona jest bezczelna — wołała z wzrastającym zapałem Mulska, — słyszałam, że prezes obsypuje ją brylantami, że zbytki w domu przechodzą wszystko, co sobie wyobrazić można.

— Stary Sawiński umarłby drugi raz...

— A kto wie, co spowodowało tę śmierć nagłą? Czy pani nie pomyślała o tem? Ludzie w sile wieku tak bez powodu nie umierają... Słyszałam napewno, że romans Marceli z prezesem był rzeczą dawną, i że na tym zaręczynowym balu...

— Pamiętam — zawołała uderzając się w czoło Kalicka — pamiętam, prezes pożerał ją oczyma. Uważali to wszyscy.

— *Mógł* dostrzedz ojciec, a wówczas... Sawiński był człowiekiem nieposzlakowanym.

Mulska mówiła to z niezmierną zażartością, nienawidziła Marceli za prezesa i mściła się oszczerstwem nad kobietą, która go zdobyła.

Trzeba to przyznać, iż nigdy oszczerstwo nie miało swobodniejszego pola. Fakta potępiające były tak widoczne, iż daleko mniejsza liczba mogłaby odebrać dobrą sławę młodej, pięknej, bezbronnej kobiecie.

Marcela nie domyślała się burzy, jaka nad nią zawisła. Z powodu grubej żałoby, nie wychodziła nigdzie. Zdrowie jej było wątłe, podobna do egzotycznego kwiatu, nie mogła znieść zmiany warunków bytu: przejścia bolesne zostawiły jej nerwową drażliwość. Nie mając powozu, nie wychodziła zupełnie, nie miała zatem sposobności wywołać swoim ukłonem rumieńca wstydu na lica pani Mulskiej, ani spotkać piorunującego spojrzenia sędziny. Cały dzień spędzała w swoim buduarze, na otomance, przy której zielonawym błękicie, tak ślicznie odbijały jej włosy i twarz coraz bielsza.

Czuła się bardzo osamotnioną. Wizyty kondolencyjne ustały nagle. Kilka razy tylko zameldował się pan Wincenty, lub który z młodzieży, ale ponieważ bywali oni dotąd na stopie etykietalnej w domu Sawińskich, nie zostali przyjęci. Prezes tylko przyjeżdżał teraz codzień po obiedzie, bawił krócej lub dłużej, czasem nawet wypił z Marcelą filiżankę herbaty. Przywoził jej ulubione kwiaty, nowe książki, nadewszystko poezye, które lubiła. Były to małe przysługi, które śmiało przyjmować mogła. Przyjaźń daje do nich prawo, a prezes mienił się jej przyjacielem i wzajem pozyskał jej przyjaźń; cokolwiek zaś kryć się mogło poza tem uczuciem z jednej i z drugiej strony, nie zostało jeszcze wypowiedziane. Być może, iż kobieta łudziła się, albo też łudzić się chciała pod tym względem.

(C. d. n.)

zastrzegł sobie wpływ na sprawy wewnętrznego zarządu tej kolei, tak iż już obecnie płynie z nowego stanu rzeczy korzyść dla interesantów.

Szef sekcyi Wittek wyjaśnia sprawę zamierzonych zniżeń taryfowych i nadmienia, że ministeryum przedsięwzięło w tym względzie bardzo szczegółowe badania. Z szczegółowych wywodów referenta przebijała myśl, że rząd zamierza wprowadzać wszędzie jednolitą taryfę, i że na przeszkodzie temu stała dotychczas opozycya kolei prywatnych.

Br. Czedik odpowiada na niektóre przy tytule „koleje państwowe“ poruszone sprawy. Oświadcza, że stara się o to, aby poszczególne browary same dla siebie wybudowały wagony towarowe, co państwu zaoszczędzi około stu wagonów. Na linii Wiedeń-Praga wprowadzono już znaczną liczbę wagonów korytarzowych; przyczem podnosi z dumą br. Czedik, że Austrya pierwsza wagony te zastosowała, a za jej przykładem dopiero poszły inne państwa. Celem polepszenia bytu konduktorów i budników wstawiono tego roku do budżetu sumę o 376.000 złr. wyższą, aniżeli dawniej (*Oklaski.*) Rząd stara się o to, aby pensya roczna konduktora nie wynosiła mniej, niż 400 złr. (*Oklaski.*) Mowę swoją zakończył br. Czedik odpowiedzią posłowi Roserowi, który żądał współdziałania ministrów w pewnych sprawach pokrewnych.

P. Jax wykazywał rozrzutność przy budowie nowych kolei, żądał poprawienia bytu urzędników państwowych, którzy są za nadto przeciążani pracą i domagał się jak największego rozszerzenia sieci kolei państwowych. P. Hofmann narzekał na wysokość taryfy kolei prywatnych w Czechach i domagał się jak najszybszego tychże upaństwowienia. W tej samej kwestyi przemawiał p. Wellenhof i domagał się koniecznie, aby już rząd położył koniec wyzyskiwaniu publiczności przez kolej prywatną w Styryi. Po krótkiem przemówieniu pp. Vielgutha i Kaizla przewodniczący przerwał posiedzenie i następne naznaczył na jutro, na godzinę 10 rano.

Na przedwczorajszem wieczornem posiedzeniu Rady państwa wśród dyskusyi nad zarządem poczt zabrał głos między innymi poseł Weigel w sprawie zaopatrzenia na starość manipulantek pocztowych, telegrafistek oraz wszelkich w dziedzinie poczt i telegrafów zatrudnionych kobiet. Poseł krakowski podniósł, że nie podziela zapatrywania, jakoby kobiety były nieodpowiedniemi do służby pocztowej i telegraficznej, gdyż świadectwa urzędowe dowodzą, że rzecz się ma wręcz przeciwnie i że kobiety najgorliwiej służbę wypełniają. Wobec tego, że minister handlu oświadczył, że dola manipulantek niebawem zostanie polepszoną, prosi poseł, aby w równej mierze zastosowano tę względność także dla innych kategoryj kobiet, zostających w służbie pocztowej i telegraficznej. (*Oklaski.*)

Referent dr. Russ odpowiadał na wywody posła Chotkowskiego, że zupełny spoczynek niedzielny nie da się żadną miarą zastosować do poczt ze względu, iż zatamowałoby to w zupełności cały ruch pocztowy. Dr. Russ odpierał następnie zarzuty, poczynione przez posła Schlesingera, jakoby urzędnicy pocztowych kas oszczędności byli gorzej uposażeni i traktowani od innych. Nie dalej jak ostatniego roku wstawiono do budżetu na polepszenie ich płac kwotę złr. 34.000.

Po tej dyskusyi przyjęto bez zmiany tytuł „zarząd poczt i telegrafów“ i na tem posiedzenie zakończono.

Przegląd polityczny.

Kraków, 11 lipca.

Czytelnicy nasi pamiętają, że krakowska Rada miejska uchwaliła wybrać komisyę, celem obmyślenia sposobu, w jaki Rada ma wziąć udział w uroczystości trzeciego maja i poczynienia wniosków; że następnie Rada wybrała tę komisyę i na jej wniosek uchwaliła wysłać delegata do Lwowa na zjazd, zwołany do Lwowa, celem ułożenia programu uroczystości. Do wykonania powyższych uchwał nie przyszło, ponieważ namiestnictwo lwowskie uchwały zniosło, twierdząc, że Rada miejska przekroczyła w nich zakres działania. Rozporządzenie to zatwierdziło ministerstwo. Jednakowoż Rada miejska nie poprzestała na tem i wniosła zażalenie do trybunału państwa. W zażaleniu Rada miasta oparła się na art. 13 i 19 ustawy zasadniczej z 21 grudnia 1867, nr. 142 dz. u. p., twierdząc, że rozporządzeniem namiestnictwa naruszono prawa konstytucyjne, płynące z wymienionych artykułów.

Art. XIII brzmi: Każdy ma prawo, słowem, pismem, drukiem i obrazowemi przedstawieniami wyrażać swobodnie swoją opinię w granicach ustaw. Art. XIX zaś opiewa: Wszystkie ludy państwa są równouprawnione i każdy z nich ma nienaruszalne prawo do przestrzegania i pielęgnowania swojej narodowości i języka.

We czwartek odbyła się rozprawa przed trybunałem państwa, a wczoraj ogłoszono orzeczenie. Trybunał orzekł, że rozporządzeniem namiestnictwa i orzeczeniem ministeryalnem naruszono prawa konstytucyjne, płynące z artykułu XIII, ale nie naruszono praw zagwarantowanych art. XIX powołanej ustawy zasadniczej. Zażalenie uwzględniono zatem, co do pierwszej części w zupełności, a chociaż nie przychylono się do wywodów, opartych na art. 19, sprawa została stanowczo na korzyść Rady miejskiej roztrzygnęła. (W telegramie wczorajszym rzecz błędnie przedstawiono). Motywów orzeczenia nie znamy na razie dokładnie.

W każdym razie orzeczenie trybunału ma na przyszłość doniosłe znaczenie i odtąd Rada miejska będzie mogła swobodnie brać udział w uroczystościach narodowych. Zwycięstwo w tej sprawie powinno nas zachęcić do obrony praw konstytucyjnych wszędzie i zawsze, gdy władze administracyjne usiłują je ograniczyć.

Z Rosyi.

Car rozkazał, aby eskadrę francuską w Kronstadzie przyjmowano z wielkiemi honorami, w ten sam sposób, jak przed paru laty eskadrę niemiecką, towarzyszącą cesarzowi Wilhelmowi w jego podróży do Peterhofu. Na cześć francuskich gości projektowane są wielkie uroczystości, w których i dwór rosyjski nie mały udział brać będzie.

Dzienniki rosyjskie nader przychylnie odzywają się o pobycie eskadry francuskiej w porcie rosyjskim, a nawet w kołach rządowych nie ukrywają, że odwiedziny te dadzą dowód do manifestacyjnego ujawnienia przyjaźni francusko-rosyjskiej.

Angielskie czasopismo *Free Russia*, organ „Towarzystwa przyjaciół wyswobodzenia Rosyi“, otrzymało interesującą korespondencyę z Syberyi, której autor donosi, że podróż carewicza, skutkiem przesadzonej gorliwości czynowników, stała się dla tego kraju prawdziwą klęską. Najpierw policya i prokuratorya, chcąc okazać gorliwość, wymyśliła przed samym wyjazdem carewicza rzekomy spisek na jego życie; tymczasem żandarmerya wykazała, że spisek istnieje tylko w fantazyi gorliwych policyantów, skutkiem czego nakazano przerwać śledztwo. Nim nadszedł jednak taki rozkaz z Petersburga, dręczono zesłańców politycznych, których podejrzewano o udział w spisku tak dalece, że jeden z nich otruł się w więzieniu w Akatni.

Inne zarządzenia, jak przyozdabianie miast, w których spodziewają się carewicza, zbieranie po stacyach pocztowych banderyj z mieszkańców miejscowych po 200 do 300 osób, które jechać mają za powozem carewicza, i t. p. — wszystko to niepokoi mieszkańców, odrywa ich od pracy i rujnuje pod względem ekonomicznym.

Podróż króla serbskiego do Rosyi.

Podróż młodego króla serbskiego w towarzystwie regenta Risticsa i prezydenta ministrów Paszicsa do stolicy Rosyi wywołała wielki zapał wśród radykalnej prasy serbskiej, która upatruje w tej podróży początek nowej, lepszej ery dla kraju. Po ustąpieniu króla Milana i zwycięstwie rusofilskiego radykalizmu w Serbii, gorącem życzeniem rządzącej partyi stała się podróż młodego króla w licznem i dostojnem otoczeniu na dwór carski, by zaznaczyć sympatye rusofilskie wobec świata całego i tem ściślejszy nawiązać stosunek z Rosyą. Milan sprzeciwił się wówczas temu projektowi, a regencya także nie chciała zbyt manifestacyjnie przyznawać się do rusofilstwa. Teraz zaś radykalny prezes gabinetu zdołał przeprowadzić ten plan i przekonać regencyę o użyteczności planów, uknutych przez partyę radykalną. Wyznaczono tedy odjazd króla Aleksandra do Petersburga, a względnie do Peterhofu, przez Odessę, Kijów i Moskwę, na dzień 22 bm. Rząd serbski nie chce jednakże, by upatrywano w tej podróży manifestacyę przeciwko odnowieniu trójprzymierza, i dlatego połączono tę podróż z wizytą na dworze austryackim; odwiedziny w Ischl mają nastąpić przy powrocie króla serbskiego 10 sierpnia. Półurzędowy *Odjek* w długim artykule tłomaczy i usprawiedliwia dlaczego król serbski pierwej odwiedzi dwór rosyjski, a dopiero przy powrocie złoży wizytę na dworze austryackim; dziennik ten twierdzi, iż ze względów etykiety należy się pierwszeństwo dworowi rosyjskiemu, ponieważ car jest chrzestnym ojcem króla serbskiego, a podczas jego koronacyi był jedynym monarchą, który przysłał swego reprezentanta.

Zjazd lekarzy i przyrodników w Krakowie.

Biuro kwaterunkowe Zjazdu znajdować się będzie na dworcu kolejowym w izbie obok wyjścia głównego, nad którem widać napis „wychod“. Członkowie Zjazdu, którzy mieszkania zamówili, znajdą w tem biurze adresy swych mieszkań oraz warunki, pod którymi one zostały zamówione.

Program VI Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie dn. 16—22 lipca 1891 r. jest następujący:

16 lipca, czwartek. Wieczorem zapoznanie się w Ogrodzie strzeleckim.

17 lipca, piątek. O 8 rano nabożeństwo na Wawelu, celebrowane przez JE. księcia kardynała. O 10 pierwsze posiedzenie ogólne w gimnazyum Nowodworskiem. O 1 uroczyste otwarcie wystawy w gimnazyum Nowodworskiem. O 4 posiedzenia sekcyjne. Wieczorem przyjęcie przez miasto w sali Towarzystwa ubezpieczeń.

18 lipca, sobota: O 7 zwidzanie miasta i jego zakładów. O 9 posiedzenie sekcyjne. O 4 posiedzenie sekcyjne. O 6 zwidzenie parku miejskiego imienia dra Jordana. O $8^1/_2$ uczta, dana przez członków zjazdu dla dra Jordana.

19 lipca, niedziela: Od 7—10 zwidzanie miasta. O $12^1/_2$ wyjazd na wycieczkę do Mnikowa, gdzie przyjęcie przez Tow. lekarskie krakowskie.

20 lipca, poniedziałek: Od 7—9 zwidzanie miasta. O 9 posiedzenie sekcyjne. O 4 drugie posiedzenie ogólne. O 8 przyjęcie przez komitet gospodarczy VI zjazdu jego członków.

21 lipca, wtorek: Wycieczka do Wieliczki. Wyjazd do Pragi.

22 lipca, środa: Wycieczka do zdrojowisk krajowych pod kierunkiem członka komitetu gospodarczego.

Biuro komitetu gospodarczego, w którem prócz informacyj wydawane będą: oznaki i karty legitymacyjne dla członków zjazdu, przewodnik po Krakowie, Dziennik Zjazdu, bilety: na objad dla dra Jordana, na kolacyę komitetu i na wycieczkę, będzie się znajdować w nowym gmachu uniwersyteckim, na parterze, na końcu lewego kurytarza pod nr. 6.

Wystawa zajmuje gimnazyum Nowodworskie, przy ulicy św. Anny, tam będą się odbywać posiedzenia ogólne zjazdu.

Posiedzenia sekcyjne będą się odbywać wszystkie w nowym gmachu uniwersyteckim.

Wycieczka do zdrojowisk odbędzie się po zjeździe dnia 21 lipca. Ponieważ liczba uczestników jest ograniczona, przeto należy wcześnie się zapisywać u dra J Surzyckiego, Floryańska l. 13.

Z uniwersytetu w Genewie przybędzie na zjazd dziekan tamecznego wydziału lekarskiego prof. Laskowski. Wydział zaś lek. Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu wybrał reprezentantem swoim na zjeździe radcę lek. dra Wicherkiewicza, a jego zastępcą dra Święcickiego.

Na ostatniem posiedzeniu komitetu gospodarczego wybrano jurorów wystawy przez zjazd urządzonej.

Biura komitetu pomieszczone będą w *Collegium novum*, gdzie się także odbywać będą wszystkie posiedzenia sekcyjne. Posiedzenia ogólne zaś odbywać się będą w sali amfiteatralnej gimnazyum Nowodworskiego; w tymże gmachu umieszczoną będzie wystawa, która się bardzo dobrze zapowiada.

Udział członków bardzo liczny i to z najrozmaitszych krajów Europy, a pomiędzy nimi wielu znakomitych mężów nauki.

Komitet zastanawiał się już także nad wyborem prezesów honorowych i prezesów i wiceprezesów posiedzeń ogólnych.

Kronika.

Kraków, 11 lipca.

Sprawa budowy pomnika Mickiewicza. Oddanie gruntu budowlanego w Rynku głównym pod budowę pomnika Adama Mickiewicza komitetowi budowy, a raczej tegoż przewodniczącemu drowi Władysławowi Wilkoszowi, zapowiedziane na dziś o godzinie 11 przed południem, nie przyszło do skutku z powodu żądań formalnej natury, podniesionych przez delegata Rady miejskiej r. m. Wentzla. W poniedziałek ma się odbyć ten akt urzędowy. Położenie fundamentu pod pomnik ma nastąpić w najkrótszym czasie, poczem p. Rygier wyjedzie do Rzymu.

Skład senatu akademickiego uniw. Jagiellońskiego na rok szkolny 1891/2 jest następujący: rektor ks. prałat prof. dr. Władysław Chotkowski, prorektor prof. dr. W. Zakrzewski; dziekanami wydziałów: teologicznego ks. kan. prof. dr. Stanisław Spis, prawniczego prof. dr. Edward Krzymuski, lekarskiego prof. dr. Aleksander Stopczański, filozoficznego prof. dr. Kazimierz Schwarzenberg Czerny; poddziekanami wydziałów: teologicznego ks. kan. prof. dr. Józef Pelczar, prawniczego prof. dr. Józef Kleczyński, lekarskiego prof. dr. Lucyan Rydel, filozoficznego prof. dr. Maurycy Straszewski. Delegatami wydziałów do senatu wybrani: teologicznego ks. prof. dr. Maryan Morawski, prawniczego prof. dr. Fryderyk Zoll, lekarskiego prof. dr. Alfred Obaliński, filozoficznego prof. dr. Edward Janczewski.

Sekcya ekonomiczna przeprowadziła już rokowania z p. Aleksandrem Szafrańskim co do przedłużenia ulicy Siemiradzkiego przez grunta nabyte od skarbu wojskowego aż do ulicy Karmelickiej i o przeprowadzenie przez te grunta ulicy nowej, wiodącej od ulicy Siemiradzkiego naprost koszar, stanąć mających do ulicy Kilińskiego. Rokowania te różnią się od wszelkich poprzednich tem, iż są dowodem obywatelskiej ofiarności, bo p. Szafrański nietylko odstępuje za darmo place pod te dwie ulice, lecz nadto przyczynia się znacznym funduszem do ich urządzenia i uporządkowania.

Cała ta dzielnica zyska przez to wiele, zwłaszcza iż według planów już wypracowanych jeszcze w tym roku dotychczasowa ulica Siemiradzkiego przez budowę 6 nowych gmachów w całości zabudowaną zostanie. W ulicach nowych tj. w przedłużonej ulicy Siemiradzkiego i zaprojektowanej w kierunku ku ulicy Kilińskiego powstanie przeszło 20 nowych parcel budowlanych, własnością p. Aleksandra Szafrańskiego będących, odznaczających się zdrowem i miłem położeniem, o wodzie uznanej za zupełnie zdrową i smaczną.

Minister oświaty mianował profesora dra Edwarda Janczewskiego przewodniczącym, a prof. dra Emila Godlewskiego zastępcą przewodniczącego przy pierwszych tegorocznych egzaminach promocyjnych uczniów studyum rolniczego przy uniwersytecie Jagiellońskim.

JE. dr. Dunajewski dzisiaj rano wyjechał do Szczawnicy.

Delegat namiestnictwa i starosta krakowski p. Kuczkowski dzisiaj rano wyjechał do Rabki. Zarząd starostwa objął komisarz hr. Starzeński.

Z Tow. strzeleckiego. Wydział a następnie walne zgromadzenie członków towarzystwa strzeleckiego w Krakowie uchwaliło nowy plan parcelacyi części ogrodu strzeleckiego, będącej obecnie ogrodem warzywnym a dokupionym przed 8 laty od towarzystwa dobroczynności. Parcelacya była już poprzednio uchwaloną na podstawie wydzielenia ulicy Topolowej przedłużonej a uchwałą magistratu z dnia 5 stycznia 1890 r. dozwolonej — okazała się jednak mniej korzystną. — Obecnie przyjęto za podstawę plan parcelacyi, wykonany przez pp. r. m. Beringera, Kwiatkowskiego i Matusińskiego, według którego dzisiejsza ulica Topolowa przedłużoną zostanie wprost przez grunta ogrodu strzeleckiego aż do ulicy Bosackiej, tworząc w ten sposób przedłużoną ulicę Topolową z frontem budynków skierowanych na środek ogrodu strzeleckiego, następnie drugi front do przedłużonej ulicy Bosackiej, która ciągnąć się ma aż do budynków arsenalskich.

Następnie od ulicy Bosackiej wprost do rogatki Rakowickiej poprowadzoną będzie ulica książąt Lubomirskich, która przeciąwszy pod rogatką Rakowicką ulicę Rakowicką ciągnąć się ma aż do rogatki mogilskiej, stanowiąc główny dojazd i przystęp do 8 zabudowań fundacyi ks. Lubomirskiego.

Nie ulega wątpliwości, iż ruch budowlany przez to postanowienie towarzystwa strzeleckiego w dzielnicy szóstej bardzo się podniesie, — zwłaszcza, iż towarzystwo odstępując grunta budowlane nabywcom po stosunkowo przystępnych cenach zastrzega sobie, aby parcele nabyte w krótkich terminach zabudowane zostały.

Ze sprawą tą łączy się rychłe otwarcie ulicy książąt Lubomirskich przez radę miasta w zasadzie przyjęte, lecz pertraktacye z fundacyą ks. Lubomirskiego przeprowadzone przez gminę czekają od dłuższego czasu zatwierdzenia ze strony namiestnictwa.

Budownictwo miejskie wypracowało plany i kosztorysy na budowę stajni murowanej dla 30 koni, na placu Groble stanąć mającej, kosztem około 10.000 złr.

Na wystawę do Pragi zaraz po zamknięciu sesyi Rady państwa udać się ma grono posłów galicyjskich. Członkom Koła towarzyszyć mają deputowani z klubu reprezentantów większej własności ziemskiej w Czechach.

Wycieczka towarzyska z Krakowa do Pragi na wystawę wyruszy, jak nam donoszą, prawdopodobnie 21 b. m. W wycieczce ma wziąć udział pokaźny zastęp osób. Komitet zamówił już własny pociąg. Zapewniają, że zgłasza się dużo osób z prowincyi, nawet z po za Lwowa. Obywatelska sfera wiejska ma być licznie i dobrze reprezentowana. Komitet ma zamiar ogłosić we wtorek nazwiska rodzin biorących udział w wycieczce.

Otrzymujemy następujące pismo: Artyści malarze, pragnący się przyczynić do złożenia hołdu wiekopomnym dla literatury naszej zasługom Elizy Orzeszkowej, zechcą łaskawie na moje ręce do kancelaryi Koła literacko-artystycznego składać swoje prace, z których utworzony album będzie ofiarowany znakomitej autorce z powodu dwudziestopięcioletniego jubileuszu jej działalności.

Kraków, 10 lipca 1891 r. *Juliusz Kossak.*

Zmarli. Karol Caliga, dentysta, obywatel miasta Lwowa, żołnierz polski z 1863 r., zmarł we Lwowie w 67 roku życia.

Karol Rimler, właściciel jedynej krajowej fabryki parasolek, rozstał się z życiem po długich a dolegliwych cierpieniach w 69 roku życia. Zmarły otaczany powszechnym szacunkiem, założył znaną firmę jeszcze za czasów rzeczypospolitej krakowskiej i z niezmierną gorliwością i rzetelnością pozeszło przez lat 40 stał na jej czele. Dobroczynny i cichy w hojności nigdy o ubogich nie zapominał.

Wiceprezydent dr. Michał Schmidt wyjechał za urlopem celem odpoczynku do Muszyny, kierownictwo magistratu objął radca magistratu p. Ludwik Zawiłowski.

W parku krakowskim jutro w niedzielę odbędzie się koncert połączonych orkiestr 20 i 56 pułku. Początek o godz. 4 po południu.

W ogrodzie strzeleckim jutro w niedzielę odbędzie się koncert muzyki wojskowej pułku 13 pod kierunkiem kapelmistrza p. Hocka. Początek o godz. 4 po południu.

Wychodźcy. Dzisiaj policya krakowska zatrzymała dziewięciu rosyjskich wychodźców izraelickich, którzy nie posiadają ani funduszów do utrzymania, ani legitymacyj, gdyż tylko dwaj z nich zaopatrzyli się w paszporty i zamierzali pozostać w Krakowie.

Kołomyjska księga pamiątkowa.

(Dokończenie).

W bezpośrednim związku z omówionym wyżej przedmiotem stoją „Luźne uwagi nad obecnym stanem kraju“, skreślone przez dra M. Jaworskiego.

Pod hasłem: „Porządek jest duszą wszelkiego działania“ omawia autor opłakane stosunki, w jakich zamyka się w chwili obecnej nasze życie narodowe i wywodzi w ostatecznych wnioskach również potrzebę stworzenia w kraju naszym dobrze zorganizowanego stronnictwa politycznego w duchu zasad demokratycznych.

Uderzając z całą siłą na najbardziej może zakorzenioną u nas wadę, wymawiania się od wszelkiej żywszej akcyi na polu życia publicznego brakiem sił żywotnych w społeczeństwie, wskazuje na przykład Węgrów, Kroatów, Serbów, Bułgarów, przypominając, że zasada demokratyczna, odpowiada najwięcej wymogom możliwie najsprawiedliwszego i najkorzystniejszego rządzenia społeczeństwem, doszłem do pewnego stopnia dojrzałości politycznej. Szczera, w duchu demokratyczno-postępowym wiedziona polityka jedynie zbawić nas może — pod warunkiem, by się manifestowała nie w czczych frazesach, ale czynami.

A jako najgłówniejsze postulaty takiej polityki uznaje autor: „Kardynalne, nienaruszalne przykazanie bronienia w całej pełni swej odrębności narodowej w duchu autonomicznym i dalsze przykazanie, pokrewieństwem szczepowem wskazane, bronienia słowiańskości w ścisłej łączności z innemi narodowościami słowiańskiemi“. Autor przywiązuje wielką wagę do idei federacyjno słowiańskiej, którą uznaje tylko pod egidą monarchii austryackiej.

Przechodząc na pole polityki „domowej“, omawia autor następnie kwestyę ruską, i załatwienie jej upatruje w uznaniu utrakwizmu językowego w jak najszerszych ramach i w przeprowadzeniu ugody „od dołu“ t. j. z ludem ruskim.

Trzeźwego sądu i dokładnej znajomości stosunków daje autor dowody w dalszem rozpatrywaniu kwestyi żydowskiej, nawołując do szerzenia oświaty wśród mas żydowskich, do usunięcia chajderów, zreformowania Kahałów i t. p.

Autor potrąca o wiele innych spraw ważnych, a w końcu wypowiada nadzwyczaj trafne uwagi o będącej nie od dzisiaj na porządku dziennym sprawie socyalizmu i o zachowaniu się względem niej społeczeństwa naszego.

Dzięki rozmaitym wpływom, a w szczególności dzięki bezgranicznej gnuśności i apatyi, której społeczeństwo nasze dotąd w wszelkich sprawach publicznych jaskrawe daje dowody, wyrobiła się u nas niezdrowa zasada i taktyka piętnowania każdego, kto tylko w jakimkolwiek kierunku tę apatyę śmielszej odważy się poddać krytyce, lub kto tylko pewną samodzielność poglądów i energię w działaniu objawia, mianem socyalisty, nihilisty lub co najmniej jakiegoś niebezpiecznego radykała. Biedny zaprawdę ten socyalizm u nas, a tem bardziej pożałowania godzien, że biją weń najsilniej i najgłośniej ci właśnie, którzy albo nawet podstawowych zasad jego nie znają, albo tem głośnem przeciw niemu wykrzykiwaniem zagłuszyć pragną głos sumienia własnego, bezczynność im wytykającego! Stąd pochodzi, że gdy wszystkie inne ucywilizowane narody liczą się poważnie z ideą socyalizmu, zużytkowując z niej na swoją korzyść to, co istotnie jest zdrowem i pożytecznem, u nas „pod tym względem panuje ignorancya i na samo wypowiedzenie wyrazu „socyalista“, pan domu chwyta się ręką za kieszeń, by się przekonać, czy skutkiem jakiej magicznej siły, wywołanej wymówieniem słowa „socyalista“, nie ulotniła mu się gotówka“.

Nie myślimy być również, jak autor, apostołami socyalizmu; złe jednak w tem leży, że zamiast zapoznawać ogół z podstawowemi choćby dla socyalizmu zasadami takich działów wiedzy, jak ekonomia polityczna, socyologia, statystyka i inne, apostołuje się najwyższą nietolerancyę dla samych zasad, utrzymuje się społeczeństwo w bezwstydnej nieświadomości olbrzymich postępów cywilizacyjnych rodu ludzkiego, w nieświadomości, dającej społeczeństwu wygląd nowożytnej Abdery, a tem samem uniemożebnia się wszelką akcyą dla jakichkolwiek reform, choćby dla narodu najzbawienniejszych.

Niemniejszego znaczenia jest trzecia z rzędu do tego działu należąca praca p. L. Janischa: „*O demokracyi*“, będąca w chwili obecnej bardzo na czasie. Autor umiał z zadziwiającą zręcznością w krótkim zarysie podać najważniejsze momenty dziejowego rozwoju idei demokratycznej od czasów najdawniejszych do chwili obecnej.

Co znaczy wyraz: „demokracya?“

Arystoteles określa ją jako formę rządu, „w którym każdy obywatel ma drogę do urzędów otwartą, ale gdzie oraz prawu najwyższa zostawiona władza; i inny jest rodzaj demokracyi ten, gdzie najwyższą władzę sprawuje tłum, nie prawo. Tłum zaś rządzi a nie prawo, skoro nie księga ustaw, ale uchwały ludu wszystko rozstrzygają. Dzieje się to za sprawą demagogów, bo w demokracyach, rządzonych wedle prawa, nie powstanie żaden demagog, lecz najlepsi z obywateli będą mieli pierwszeństwo; tam natomiast, gdzie prawa nic nie znaczą, podnoszą się demagogowie.“

Zupełnie się zatem różni demokracya od demagogii, tj. tyranii mas.

Demokracya uznaje wszechwładztwo ludu, jedynie w tem, że lud sam sobie prawo ustanawia i wykonawców jego wybiera, że prawo to i rząd wykonawca prawa, nie mogą być ludowi wbrew jego legalnie objawionej woli narzuconymi.

Obce są demokracyi zarówno cezaryzm czyli despotyzm lub autokracya, — uznające wszechwładztwo jednostki, jakoteż arystokracya czyli przewaga pewnej liczby uprzywilejowanych rodów nad całym ludem.

Nakoniec, demokracya prawdziwa nic nie ma wspólnego z socyalizmem ani komunizmem, ponieważ pierwszy nie uwzględnia należycie indywidualności jednostki, lecz zatapia ją niejako w państwie, a drugi nie szanuje indywidualnej własności, lecz zaciera jej przyrodzone granice, ponieważ oba wreszcie wrogo lub przynajmniej obojętnie usposobione są dla idei narodowościowej i hołdują zasadzie: „cel uświęca środki“.

Demokracya zabezpiecza i poręcza osobistą wolność jednostki przy społecznej równości; „ma zatem każdy zupełną swobodę myślenia, mówienia i działania, o ile tylko nie narusza tej samej swobody u innych“.

Demokracya uznaje jedynie arystokracyę zdolności i ducha w miarę położonych zasług, szanuje wszelką indywidualność, uznaje osobistą, wyłączną własność, służy idei narodowościowej i uświęca ją, zaznacza się wreszcie umiarkowaniem i godziwością zastosowanych środków, uznając powolny i organiczny postęp.

Określiwszy w ten sposób istotę i główne znamiona demokracyi, podaje autor w dalszym ciągu jej historyczny rozwój. Kolebką demokracyi jest Grecya, a głównym jej wówczas przedstawicielem Ateny. W Rzymie dowodem istnienia demokracyi są walki plebejuszów z patrycyuszami. Szermierzami demokracyi byli trybunowie. Po rozmaitych kolejach bierze tę ideę w rękę chrześcijanizm, przeprowadza ją w doskonałej formie wszędzie, gdzie tylko nauka Chrystusa dotrzeć zdołała.

Wieki średnie cechują się ogólnem wstecznictwem w cywilizacyjnym pochodzie ludzkości. O demokracyi i mowy tu nie ma. Powoli dopiero zasady jej budzą się w wiekach nowych, a właściwa zasługa w urzeczywistnieniu jej w rozmaitych państwach i narodach przypada w udziale naszemu dopiero stuleciu i rokowi 1848. Autor przechodzi szczegółowo rozwój demokracyi i obecny jej stan w Szwajcaryi, Anglii, Francyi i Ameryce północnej; nakoniec zajmuje się uważniej rozwojem demokracyi w Polsce, uważając za pierwszego jej u nas przedstawiciela Kazimierza Wielkiego, za pierwsze jej prawne uznanie statut wiślicki i wielkopolski. Całe późniejsze dzieje nasze wykazują powolny, ale stały wzrost i przewagę szlachty nad ludem. Dopiero konstytucya 3 maja wprowadza w życie ideę demokratyczną, która odtąd — po dokonanem bezprawiu rządów zaborczych — tułając się po przeróżnych tajnych spiskach, znowu w całej pełni w Towarzystwie demokratycznem na emigracyi swój wyraz znajduje.

Idea demokratyczna ma wszelkie znamiona idei, jedynie w dzisiejszych warunkach zbawiennej dla społeczeństwa dojrzałego politycznie. Społeczeństwo jednak rzeczywiście dojrzałem być musi, lud w szczególności musi być wpierw oświecony i ekonomicznie z nędzy wydobyty. Oto zadanie na dzisiaj.

Uważaliśmy za wskazane większą uwagę dotychczas omówionym pracom poświęcić, uprawniała nas do tego aktualność przedmiotów tu poruszonych. Z resztą artykułów rozprawimy się krótko. I tak do niniejszego działu prac, dotykających równie aktualnych kwestyj, zaliczyć należy jeszcze artykuł p. M. Kusionowicza „*O obowiązkach ogółu względem wychowania naszej młodzieży*“ i dra F. Obtułowicza „*O potrzebie zwrócenia ofiarności publicznej ku zakładaniu domów dla uzdrowieńców i nieuleczalnie chorych*“.

Trzeci dział wreszcie składa się z prac o treści rozmaitej. P. M. Romanowski zamieścił wdzięczny wierszyk pt. „*Powódź*“, dr. G. Sysak napisał rzecz „*O napojach wyskokowych*“, p. Ł. Baecker w udatnej rozprawie omawia „*Nierząd w stosunkach budownictwa*“, dr. M. Ciesielski wykazuje „*Znaczenie kołomyjskich kolei lokalnych w gospodarstwie narodowem*“, p. J. Haber opisuje „*Osady niemieckie w Kołomyi*“; mamy tu także dwie rzeczy bezimienne: „*Towarzystwa w powiecie kossowskim*“ i historyczny szkic pt. „*Parafianie kołomyjscy obrządku rzymsko katolickiego z r. 1786.*“ Wreszcie zasługują na wzmiankę uwagi p. J. DzięDzielewicza o „*Czarnym lesie*“ tudzież fachowo ze stanowiska lekarskiego napisana rzecz dra A. Tarnowskiego „*O Burkucie, zdrojowisku żelezistem w powiecie kosowskim*“ i dra M. Fedorowicza statystyczne uwagi „*O zasobach mineralnych na Pokuciu.*“ W omawianie umieszczonej w zbiorze powieści pt. „*Sercem a głową*“ nie wdajemy się wcale, gdyż zdaniem naszem ubliżylibyśmy w ten sposób powadze i wartości moralnej „*Księgi*“.

Uwagi nasze kończymy wzmianką, że dochód z rozsprzedaży „*Księgi pamiątkowej*“ przeznaczono na rzecz czytelni im Kraszewskiego w Kołomyi.

E. A.

Wynalazki dra Ochorowicza. Dyrekcya poczt francuskich nabyła znaczną ilość telefonów magnetycznych dra Ochorowicza, wyrabianych przez fabrykę Chateaupin et fils w Paryżu. Wynalazca „Termomikrofonu“ ma zamiar odkryć tajemnicę tego przyrządu na zjeździe przyrodników w Krakowie.

Promocya. P. Zygmuut Gembarzewski ze Lwowa otrzymał na uniwersytecie wiedeńskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Ze zdrojowisk. W Szczawnicy bawiło do dnia 7 b. m. ogółem 1.116 osób, w Rymanowie 554.

Bochnia, 9 lipca. (Kor. *N. Reformy*). W dniu 1 i 2 b. m. odbyła się konferencya nauczycieli okręgu szkolnego bocheńskiego, na której omawiano sprawy, dotyczące nauki gospodarstwa kobiecego w szkołach miejskich i wiejskich, udzielania nauki dziejów ojczystych i geografii ziem polskich, nauki *slöjdu*, sadownictwa, oraz korzystnego użytkowania owoców. Rozprawy nad powyższemi sprawami były bardzo ożywione, a wzajemna wymiana myśli i poglądów, jakoteż cenne uwagi przewodniczącego przyczyniły się korzystnie do wyjaśnienia ważnych kwestyj w nauce szkolnej. Podczas konferencyi wybrano także reprezentanta do Rady szkolnej okręgowej w osobie p. Hostynka, nauczyciela z Bochui. W imieniu nauczycieli złożył p. Bernadzikiewicz podziękowanie inspektorowi p. Szymonowi Matusiakowi za pouczające prowadzenie obrad.

Samobójstwo. Dnia 5 b. m. Gustaw Piwnicki. b. obywatel ziemski, bawiąc u brata w majątku Staiorypin, w napadzie melancholii, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Poszukiwanie spadkobierców. Sędzia pokoju 6 rewiru m. Warszawy wzywa sukcesorów do wylegitymowania się o spadek po Ludwiku Kope, nr. w Poznaniu, zmarłym w grudniu r. z. Spadek ten wynosi 3200 rubli w listach zastawnych.

Wygnanie. Wyrokiem warszawskiego sądu okręgowego skazano mieszkańców m. Warszawy, samowolnie przebywających za granicą: Szymona Hertza 46 lat, Michała Wejnkipra 42 lat, Wolfa Wejnkipra 43 lat i Stanisława Błędkowskiego 42 lat mającego, po pozbawieniu praw stanu na wieczne wygnanie z granic państwa, a w razie powrotu na osiedlenie w Syberyi.

Podziękowanie. Wydział „Stowarzyszenia pracy kobiet“ w Kołomyi składa niniejszem serdeczne podziękowanie przezacnym Towarzystwom: „Macierzy Polskiej“ i „Stanisława Staszica“ we Lwowie, tudzież szanownej Księgarni Polskiej i WW. Panom: Altenbergowi we Lwowie, Gebethnerowi w Krakowie, Zukerkandlowi w Złoczowie i Rosenheimowi w Brodach, za łaskawe pomnożenia biblioteki Stowarzyszenia cennemi dziełami, co nam umożliwiło myśl naszą w czyn już wprowadzić, tj. wypożyczać ubogim dziewczętom książki bezpłatnie, z których i ich rodziny w domu chętnie korzystają. Za czyn ten szlachetny składamy Szanownym P. T. Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“.

Echa kąpielowe.

Rymanów, 8 lipca. Jeżeli niepogoda i deszcze nieustanne mogą mieć wpływ ujemny na ożywienie i zaludnienie się naszych miejsc kąpielowych, to najmniej chyba może się na to użalać Rymanów. Urocze położenie zakładu w prześlicznej dolinie, okolonej lasami szpilkowemi, znane ze swej skuteczności jodowo-bromowe wody i wygodnie urządzone łazienki mają tak wielką siłę atrakcyjną, że śmiało drwić mogą z wszelkich figlów i niespodzianek aury, w tym roku aż nazbyt licznych. To też na brak gości kąpielowych — w tym zwłaszcza środkowym sezonie — zakład i prywatni właściciele will uskarżać się nie mogą. Ogółem bawi tu obecnie przeszło 200 rodzin, a z dniem każdym nowi przybywają goście. Mieszkania wszystkie prawie zajęte, reszta zamówiona od połowy b. m. Za dni kilka powtórzy się prawdopodobnie fakt, który się i tamtego roku zdarzał, że nieoględni, nie zamówiwszy mieszkań w czas, będą musieli przenosić się wbrew poleceniom swoich lekarzy do pobliskiego Iwonicza.

Lista gości wykazuje w przeważnej części mieszkańców Lwowa i Krakowa, bawi nadto kilka rodzin z Królestwa. Izraelitów sporo — trzymają się jednak osobno. Na pierwszy rzut oka zauważyć można w tym roku mniejszą niż zwykle liczbę rodzin t. zw. arystokratycznych, w ogóle mało tu osób, któreby nie dla leczenia się, a dla zabawy jeno Rymanów nawiedziły.

Sam zakład rozwija się, chociaż powoli. W samem urządzeniu łazienek wspomnieć wypada o zaprowadzeniu dzwonków elektrycznych i pompy parowej, wprowadzającej wodę do rur i wanien. Zresztą obok nieznacznych ulepszeń wszystko pozostało, jak dawniej, w stanie pozostawiającym w niejednej mierze wiele do życzenia. Pomimo zamierzonej jeszcze w zeszłym roku budowy kilku budynków mieszkalnych, nie przybyła dotychczas ani jedna willa, a zdałoby się ich tu nierównie więcej i dla samego zakładu, dla szybszego rozwoju byłoby to bardzo pożądane. Przy większej energii, pewnej zdrowej przedsiębiorczości w zarządzie i tak niezbędnych środkach pieniężnych, Rymanów mógłby w krótkim czasie stanąć śmiało w rzędzie pierwszych zdrojowisk polskich. Przyroda złożyła tu w darze wszelkie warunki szybkiego i pokaźnego rozwoju, dobra wola i środki ludzkie dopomódz powinny. Tymczasem do zastoju przyczynia się być może i ta okoliczność, że hr. Anna Potocka, znana w całym kraju z cnót swoich i patryotyzmu, wskutek zmartwień rodzinnych nie może w tym roku tak jak w latach dawniejszych brać czynny udział w życiu rymanowskiem i być duszą całego zakładu. Nie usprawiedliwia to jednak zarządu, w którego skład wchodzące jednostki powinnyby dać dowód żywszej swojej ruchliwości i pracy.

Lekarzami zakładowymi są dr. Dukiet z Przemyśla i dr. Krzyszkowski z Rymanowa. O ile pogoda nie staje na przeszkodzie,ześrodkowuje się główny ruch gości rano i po południu około budynku zdrojowego, skąd się też rozlegają dosyć harmonijne dźwięki sprowadzonej kapeli. Spotykają się tu w większych i mniejszych grupkach przechadzający się goście.

Ubiegłej niedzieli odbyła się w t. zw. „dworcu gościnnym“ pierwsza zabawa z tańcami, która pomimo niewielkiej liczby ochotników przeciągnęła się do późnej nocy.

Przyczyni się niewątpliwie do ożywienia ruchu kąpielowego kolonia lecznicza, której przybycie zapowiadają na połowę bieżącego miesiąca. Sympatycznych gości wyczekuje cały zakład z upragnieniem, jakoteż jej kierowników, na których czele staje znowu w tym roku niestrudzony prof. Józef Zuliński ze Lwowa, jeden z założycieli kolonii.

Równie sympatycznego przyjęcia doznaje też wśród gości tutejszych myśl akademików lwowskich, którzy w liczbie dwudziestu kilku zamierzają w tym roku pozwiedzać główniejsze zdrojowiska w kraju i urządzanemi w nich koncertami i zabawami taneczuemi zebrać fundusze na cele oświaty ludu. Na pierwszą stacyę obrali sobie akademicy właśnie Rymanów i mają zamiar zjechać tu na 18 b. m. Przyklaskując z całego serca szlachetnej myśli młodzieży, jestem pewny, że Rymanów i tutejsi goście postarają się, aby pracę i trudy akademików, w tak wzniosłym celu podejmowane, uwieńczył pomyślny skutek.

Dział ekonomiczny.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy.*)
Kraków, 10 lipca.
Płacono za 100 kilogr. netto:

	od	do
Pszenica krajowa	10·40	10·90
Żyto	8·50	8·80
Jęczmień	7·50	7·75
Owies	7·50	7·70
Groch	8·—	10·—
Tatarka	9·—	10·50
Proso	6·—	7·50
Fasola	8·—	11·—
Jagły	13·—	16·—
Siano		2·—
Słoma		2·80
Rzepak zimowy		14·—
Ziemniaki za hektolitr	2·40	2·60
Jaja za kopę	1·10	1·20
Masło za garniec	2·50	3·—
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		80·—
Okowita na 80° „ „ „		75·—

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)
Kraków, dnia 11 lipca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	738·2 mm	739·2 mm	739·7 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+13°,8	+13°,4	+17°,7
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 1	W 3	W 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	85%	88%	52%
Stan nieba = pog., 10 zup. pochm.	3	6	8

Uwagi: W nocy nieznaczny deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy.“

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 11 lipca. Cesarz nadał przełożonej w w oddziale dziewcząt w instytucie dla ociemniałych we Lwowie, Amalii Makowskiej, złoty krzyż zasługi.

Wiedeń, 11 lipca. (*Z Izby poselskiej*). W ciągu wczorajszej dalszej rozprawy budżetowej pos. Kaizl użalał się, że rozpoczęte upaństwowianie nie jest dalej prowadzone. Mówca krytykuje przedłożoną umowę z Towarzystwem żeglugi parowej na Dunaju i oświadcza, że ta i umowa z „Lloydem“ przypominają żywo subwencye z epoki około roku 1870. (Wiceprezydent wzywa mówcę do rzeczy). Mówca żąda wyjaśnienia, czy rząd ma zamiar pozostałe koleje prywatne upaństwowić, domaga się równej taryfy tak dla kolei prywatnych jak i państwowych, ustanowienia ministerstwa komunikacyi i poprawy bytu urzędników państwowych.

P. Herbst wskazuje na ważność kolei lokalnych, na zmniejszenie się ludności Czech, co ma łączność z kolejami lokalnemi. Gdzie takich kolei nie ma, tam grozi upadek przemysłu. Następnie omawia potrzebę kolei wiedeńskiej, która już w roku 1866 i 1859 ze względów strategicznych byłaby się bardzo przydała. Wiedeń, płacący podatki, ma prawo domagać się, aby ta kolej została wybudowaną na koszt państwa. (*Oklaski*). Po przemowie p. Meznika przyjęto pozycyę 11, 12, 13 i 14 ministerstwa handlu.

Izba poselska udzieliła konstytucyjnego przyzwolenia bez dyskusyi ugodzie międzynarodowej berneńskiej w sprawie ruchu towarowego na kolejach, przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt do ustawy, którą zastrzeżono w umowie międzynarodowej pewne uchwały w sprawie ruchu towarowego. Następnie w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto ustawę, dotyczącą zarządu koleją Albrechta na koszt rządu, jakoteż ewentualne wykupienie tejże przez państwo; ustawę w sprawie zakupienia lub wybudowania kilku gmachów dla poczty i telegrafu i ustawę w sprawie subwencyi na uregulowanie rzeki Mury.

Wiedeń, 11 lipca. Minister sprawiedliwości, odpowiadając na interpelacyę, oświadcza, że jeszcze w miesiącu kwietniu ministrowie sprawiedliwości obu połów monarchii oświadczyli ministrowi spraw zagranicznych, że są gotowi zawrzeć z rządem angielskim umowę w sprawie opieki praw patentowych. Rokowania w sprawie tej umowy są w toku i należy się spodziewać, że wkrótce umowa przyjdzie do skutku, przedtem bowiem musi nastąpić zgoda co do umowy między obydwiema połowami monarchii.

Minister sprawiedliwości odpowiadając dalej na interpelacyę Gessmanna w sprawie częstej konfiskaty pism antiliberalnych, wskazuje na ustawę z 18 stycznia 1891, która nakazuje prokuratoryom odróżniać dozwoloną krytykę od karygodnych podszczuwań i poniżań. Minister nie jest w stanie nic więcej zrobić, jak mu na to zezwala ustawa. Dozór nad prasą musi pozostawić organom do tego ustanowionym. W przypadkach poszczególnych, gdy się przekona, że została dokonana niewłaściwość, wyrok prokuratoryi podlega zbadaniu i rozstrzygnięciu sądu.

Wiedeń, 11 lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby były obecne w loży dworskiej; wielka księżna Alicya toskańska, Ludwika toskańska, przybył także arcyksiążę Leopold Ferdynand. Dostojnych gości powitał wiceprezes Izby.

Izba poselska uchwaliła bez zmian przedłożenie o podwyższeniu funduszu melioracyjnego z 500.000 na 750 000 złr. we wszystkich czytaniach.

Formanek twierdził, że podwyższenie to jest za małe i użalał się na pokrzywdzenie Czech w udziale ich w tym funduszu, który wymierzony być winien wedle wysokości opłacanych przez poszczególne kraje podatków.

Minister rolnictwa odpiera ten zarzut i oświadcza, że miarą przy rozdzielaniu subwencyj z funduszu melioracyjnego jest tylko istniejąca potrzeba, a nie wysokość opłacanych podatków. Jeżeli w Czechach mało zrobiono w zakresie budowli wodnych, to przyczyną tego jest brak należycie opracowanych projektów. Za to przedsięwzięto tam wielkie budowle kolejowe.

P. Adamek oświadcza, że będzie głosował przeciw państwowemu funduszowi melioracyjnemu: i powiada, że krajowy fundusz melioracyjny czeski nie domaga się wsparcia, ale zupełnej autonomii.

Przystąpiono następnie do rozprawy budżetowej nad pozycyą „ministerstwo rolnictwa“. Poseł Morre wykazuje wielki upadek stanu włościańskiego, ubolewa nad wysokiemi podatkami, ogromnemi należytościami skarbowemi od przejścia majątku i uciskającym systemem egzekucyjnym. Tylko w zdrowym i silnym stanie włościańskim znajdzie państwo siłę do zwalczenia socyalnej demokracyi.

Wiedeń, 11 lipca. Słychać w kołach parlamentarnych, że klub młodoczeski postanowił przyjąć kompromis co do wyboru członków do delegacyj wspólnych, tylko w takim razie, jeśli kompromis ten ofiarowany zostanie bez zastrzeżeń. W takim wypadku klub zażąda czterech mandatów do delegacyj; w przeciwnym zaś razie, jeśli kompromis nie przyjdzie do skutku, członkowie klubu młodoczeskiego mają odrzucić ewentualny wybór do delegacyj.

Budapeszt, 11 lipca. W Izbie poselskiej nad przedłożeniem rządowem o reformie administracyi miał Polonyi mowę, w której napadł na prasę, przychylną rządowi i opowiadał, że jeden z dziennikarzy za mandat do Izby magnatów ofiarował rządowi swe usługi.

Prezes ministrów odparł te zarzuty, poczem Gajary, redaktor *Nemzetu*, zabrał głos i w bardzo ostrych słowach dał odprawę Polonyemu. Wśród gorącej wymiany zdań między obu mowcami, wzywał prezydent Izby obu po dwakroć do porządku. Gajary wyraził się, że sposób myślenia Polonyego jest nikczemny. To wywołało ogromny krzyk i wrzawę, tak, że prezydent musiał przerwać posiedzenie.

Po powtórnem otwarciu posiedzenia panował spokój, lecz po odezwaniu się Gajaryego powstały znowu krzyki i hałasy, które trwały do końca posiedzenia.

Budapeszt, 11 lipca. Skutkiem wczorajszego zajścia w Izbie poselskiej członek skrajnej lewicy Vecsey posłał świadków redaktorowi dziennika *Nemzet* panu Gajari. Gajari ze swej strony wymienił także nazwiska świadków.

Budapeszt, 11 lipca. Także Polonyi posłał świadków do Gajaryego. W sprawie pojedynku toczą się rokowania.

Budapeszt, 11 lipca. Większa część dzienników porannych wypowiada swoje oburzenie z powodu wczorajszych zajść w parlamencie.

Hamburg, 11 lipca. *Hamb. Nachr.* w dłuższym artykule pod tytułem „Ks. Bismark i Austrya“ zbijają wywody berlińskiej korespondencyi, zamieszczonej w *Münch. Neuest. Nachr.* i dowodzą, że polityczna przyjaźń nie mogłaby być trwałą obok przeciwieństwa handlowo-politycznego. Dziennik hamburski broni ks. Bismarka przeciwko zarzutowi, jakoby ze względów handlowo-politycznych gotów był odwrócić się od Austro-Węgier i jakoby pragnął tylko takiego stosunku Niemiec do Austro-Węgier, by to nie przeszkadzało przyjaznym stosunkom niemiecko-rosyjskim.

„Przeciwnicy Bismarka — pisze ten dziennik — nie wahali się twierdzić, że gdyby Austrya na tem poprzestać nie chciała, to Bismark wolał raczej zerwać z nią przymierze, aniżeli narazić się Rosyi“. Podobne twierdzenie, zdaniem przytoczonego dziennika, jest zmyśleniem, zmierzającem do poniżenia Bismarka jako polityka i męża stanu.

Monachium, 11 lipca. Ren i jego dopływy wezbrały; w kilku miejscowościach woda już wylała.

Paryż, 11 lipca. Izba odrzuciła 258 głosami przeciw 174 wniosek, w myśl którego udzielić miano ogólnej amnestyi za wszystkie polityczne występki i zbrodnie.

Paryż, 11 lipca. *Matin* donosi, że poseł francuski w Belgradzie, wystosował do króla Aleksandra serbskiego zaproszenie, aby przy sposobności pobytu w Petersburgu, odwiedził także eskadrę francuską w Kronsztadzie. Zaproszenie nastąpiło podobno na wyraźne życzenie cara.

Londyn, 11 lipca. Wczoraj przed obiadem cesarz odbył przejażdżkę do Hyde-parku w towarzystwie admirała Commerella i powrócił o godz. 7 do pałacu.

Londyn, 11 lipca. Bal dworski w pałacu Buckinghamskim wypadł świetnie. Sala balowa była wspaniale przyozdobiona. Zachowywano ściśle etykietę dworską. Cesarz z księżną Walii i książę Walii z cesarzową rozpoczęli zabawę.

Londyn, 11 lipca. Izba gmin uchwaliła budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

Londyn, 11 lipca. Dzienniki poranne zgodnie utrzymują, iż przemowa cesarza Wilhelma zacieśni silniej jeszcze węzły łączące oba narody.

Standard wita w cesarzu sprzymierzonego i przyjaciela, jako przyjaciela wszystkich przeciwników wojny.

Times nazywa przemowę cesarza wybitną enuncyacyą pokojową i nadmienia, że we Francyi zapomniano widocznie, iż najlepszym środkiem usunięcia trójprzymierza byłoby dowieść, iż przymierze to jest zbytecznem.

Londyn, 11 lipca. W Izbie niższej odparł Fergusson twierdzenie, jakoby obecność floty angielskiej w Wenecyi była demonstracyą z góry ułożoną. W odpowiedzi na interpelacyę posła Stanhope co do odwiedzin Carnota odpowiedział Smith, że nie jest zwyczajem wysyłać do naczelników państw zagranicznych zaproszenia do odwiedzin Anglii. Jednakże odwiedziny naczelnika Francyi taksamo, jak każdego innego zaprzyjaźnionego państwa, będą dla Anglii zawsze pożądane i z serdecznością witane.

Ateny, 15 lipca. Dzienniki donoszą, iż senat uniwersytecki wyznaczył do rozporządzenia rektorowi 10.000 franków na przyjęcie studentów serbskich. Studentów powita deputacya uniwersytecka pod przewodnictwem rektora, która wyjedzie na ich spotkanie do Sunion.

Belgrad, 11 lipca. Projektowane z powodu podróży do Rosyi spotkanie młodego króla serbskiego z królową Natalią zostało zaniechanem.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 11 lipca 1891 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	92	70
Zjednoczony dług w srebrze	92	70
Austryacka renta złota	111	—
5% austryacka renta (marcowa)	103	—
Akcye banku austro-węgierskiego	1031	—
Akcye kredytowe	296	25
Londyn	117	50
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	32
Dukaty austryackie	5	58
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	70

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

W stuletnią rocznicę.

Odczyt, wygłoszony w sali ogrodu strzeleckiego w czasie obchodu 100-letniej rocznicy dnia 3 maja b. r., wyszedł z druku i jest do nabycia w Administracyi *Nowej Reformy* i w księgarni Krzyżanowskiego (linia A—B) po cenie 25 ct. za egzemplarz.

Wyrok.

Nr. rej. 750. Obwiniony: Karol Nitman
L. dzien: 9535. Przestępstwo: § 488, 491.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny w Krakowie, jako **Sąd apelacyjny,** wydał w dniu 19 czerwca 1891 r. pod przewodnictwem c. k. Radców Sądu krajowego Dr. Wolfa, w przytomności c. k. Radców Sądu krajowego Rybakiewicza, Fettera, sekr. Federowicza wyrok następujący:

Przychylając się do odwołania obwinionego **Karola Nitmana,** wyrok powołany w ten sposób zmienia, że Karola Nitmana co do zarzuconego przekroczenia z § 488,491 k. k. w myśl § 259 l. 3 pk. od oskarżenia, a w myśl § 390 pk. **od ponoszenia kosztów postępowania karnego uwalnia,** albowiem skarżyciel Emil Borkowski, legitymując się zeznaniami świadków, jako właściciel czasopisma humorystycznego *Djabeł*, i twierdząc, że w ogóle jako właściciel *Djabła* uchodzi, zarzuca oskarżonemu, iż tenże wyraził się, iż *Djabeł* **pozostaje na żołdzie dyrektora teatru Gliksona i że redaktor tegoż pobiera od Gliksona za artykuły umieszczane o teatrze zapłatę.**

Z przytoczonych na rzekomą zniewagę świadków, Natalia Siennicka zeznała, że oskarżony wyraził, iż *Djabeł* **pisze to tylko, co dyrektor żąda,** świadek Władysław Prokesz zeznał, że podczas rozmowy o *Djable*, gdy Glikson powiedział: „poczciwy *Djabeł* to mój 'organ“, — oskarżony rzekł: „**oczywiście płatny**“; wreszcie świadek Jakób Glikson zeznał, że oskarżony na uwagę Siennickiej, że oskarżony jest w *Djable* opisany, powiedział: „nic dziwnego, bo przecież wiadomo wszystkim iż *Djabeł* **jest na żołdzie dyrektora,** więc jego broni, a mnie krytykuje i cały Kraków wie o tem.“

Z powyższego okazuje się, że zarzut przez oskarżonego podniesiony przeciw *Djabłowi*, według osnowy oskarżenia nie został w ten sposób stwierdzony przez świadków, jak to Sędzia pierwszy konstatuje, mianowicie przez świadków Siennicką i Prokescha, lecz że ten zarzut stwierdza jedyny świadek Glikson, o tyle w tej sprawie interesowany, że i jemu uczyniony został pośrednio zarzut przekupywania *Djabła*. Zważywszy więc, że nie zostało stwierdzonem, jaki właściwie zarzut oskarżony uczynił *Djabłowi*, zważywszy, że jak to ze zeznań Prokescha wypływa, Glikson sam w rozmowie podniósł, że *Djabeł* **to jego organ** i wywołał odpowiedź oskarżonego: „**oczywiście płatny**“; zważywszy, że Glikson, jak to ze zeznań Tadeusza Pawlikowskiego okazuje się, już dawniej chełpił się, że *Djabeł* **jego płatnym przyjacielem** i zeznania jego okazują się nie decydujące do zestawienia istoty czynu z § 488 uk; zważywszy wreszcie, iż odpowiedzialnym redaktorem i wydawcą *Djabła* jest Aleksander Słomski, a okoliczność, iż skarżący jest jego właścicielem i właściwym redaktorem, z którego inicyatywy wszystkie artykuły wychodzić mają, notoryczną nie była i nie jest, a tem samem i oskarżonemu z całą ścisłością imputować nie można, że jedynie skarżyciela Emila Borkowskiego miał na myśli, **trybunał oskarżonego od oskarżenia uwolnił.**

C. k. Sąd miej. del. karny.
Kraków, dnia 1 lipca 1891.

Kraków, dnia 11/7.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	123 —	130 —
Marki niemieckie za 100 mar.	57 40	57 80
20-to frankówka złota	9 26	9 34
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	105 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	98 50	99 25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 60	105 20
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93 50	94 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 80	99 30
5% Obligi komunalne „ „ „ I Emis.	100 80	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ „ II Em.	95 50	96 25
4½% „ „ „ „ „	99 50	100 —
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	108 80	109 30
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100 70	101 20
4½% „ „ „ „	98 40	99 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	100 —	101 —
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	96 —	97 30

Lwów, dnia 10/7.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	302 —	305 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 60	101 30
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 90	99 60
4½% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 60	100 30
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	95 80	96 50
6% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 60	105 30
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93 50	94 20
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101 20	101 90
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	98 50	99 20

Warszawa, dnia 10/7.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101 10	— —
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	98 —	— —
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	101 50	— —
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	101 25	— —
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	100 80	— —
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	100 75	— —

Wiedeń, dnia 10/7.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	92 80	93 —
5% „ „ srebrna za złr. 100	92 75	92 95
4% „ „ złota za złr. 100	111 —	111 20
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	102 75	102 95
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	134 —	135 —
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	138 50	139 50
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	149 25	150 —
„ z r. 1864 bez % całe za 100	179 25	179 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	101 85	102 05
Pożyzyka prem. węg. po 100 zł. „ „ 100	139 50	140 50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) „ „ 100	131 —	131 50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93 75	94 25
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104 50	105 50
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	92 —	92 90

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108 75	109 25
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 60	100 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	99 —	99 50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	101 —	101 50
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 —	101 50
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 70	100 10
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	113 60	113 80

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6 80	7 20
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	186 50	187 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	22 —	22 60
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	17 50	17 90
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	11 70	12 —
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20 —	20 75
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	30 —	31 —

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	158 25	158 75
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	112 50	113 —
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	296 50	297 —
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	341 50	342 —
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	211 —	212 —
30·—	Laenderbank na 200 złr.	210 90	211 40
39·50	Austro-węgierski na 600 złr.	1030 —	1034 —
12·—	Unionbank na 100 złr.	236 —	236 50
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2740 —	2750 —
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	212 —	212 75
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	242 —	242 50

są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcyi nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstosowniejsze.

Oryginalne Improved

MASZYNY DO SZYCIA SINGERA

(z czółenkami obrączkowemi)

są najdoskonalszemi maszynami specyalnie dla szycia **bielizny, sukien, dla krawiecczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowych.**

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej **najnowsze oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specyalnemi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne **Maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

w Generalnej Agencyi

The Singer Manufacturing Compagny, New-York,

G. Neidlinger w Krakowie, ulica Floryańska, 34, 102 19 32

wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer“, są tylko naśladownictwem.

Główny skład mąki kościanej i wszelkich nawozów sztucznych wysoko procentowych.

Ważne! Ważne!

PIERWSZA AGENCYA MASZYN ROLNICZYCH

FRANCISZEK ALBIN

w Podgórzu, ul. Rękawka, L. 159 (obok kościoła).



poleca **na spłaty** siewniki, młocarnie, kieraty, młynki (Backera), grabiarki (Tiger i Hollingsworth), sikawki ogniowe, pompy, rury, trieury, locomobile, maszyny do szycia, oraz **główny skład mąki kościanej** i wszelkich sztucznych **nawozów** wysoko procentowych.

Cenniki i próbki wysyła się na żądanie gratis i franco 1492 9 0

Główny skład mąki kościanej i wszelkich nawozów sztucznych wysoko procentowych.

!BEZ KONKURENCYI!

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje **TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE z fabryki**

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Teatralna, 3. Kraków, Sukiennice, 28.

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 centów.

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 853 35 90

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.



Maszyny i narzędzia rolnicze najnowszej konstrukcyi, z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych, oraz pompy do wszelkiego użytku i każdej głębokości, naczynia do mleka, widły stalowe amerykańskie, nowe maszynki szklanne do robienia masła poleca

J. B. Prüwer

1582 **Kraków, ul. Floryańska, 32.** 4 10

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy.

Szczawy alkaliczno-słone, jod i brom zawierające,

skuteczne w chorobach **skrofulicznych** i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie, nieżytach błon śluzowych, zapaleniach stawów i okostnej, oraz w rozlicznych chorobach **kobiecych.**

Kąpiele mineralne, wzbogacone nowo odkrytem w głęb. 371 mtr. **źródłem słono-jodowem** o niewyczerpanej obfitości, **kąpiele borowinowe, tuszowe i basenowe.**

Mleko, żentyca, inhalatorium.

Znakomita stacya klimatyczno-lecznicza.

Instytut leczniczo-pedagogiczny dla chłopców pod kierunkiem prof. gimn. lwow. **Dra Weigla** i lekarza zakładowego.

Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20 maja do końca września.

Mieszkania w pierwszym i ostatnim sezonie tańsze.

Rady lekarskiej udzielają **Dr. Klemens Dębicki,** lekarz zakładowy, i **Dr. Kazimierz Kaden.**

Składy wód mineralnych, soli i ługu na kąpiele domowe we wszystkich aptekach i handlach wód w kraju i zagranicą. 1065 13 13

Prospekta rozsyła opłatnie Dyrekcya.

Odwaniacz

czyli 1555 3 0

płyn desinfekcyjny

środek służący do natychmiastowego usunięcia wszelkiej woni cuchnącej, a zarazem do desinfekcyi lokali, zatrutych zarodkami chorób zaraźliwych, jakoto: tyfus, dyfterya, biegunka i t. p.

Sposób użycia:

Ścieki, wychodki, naczynia lub stajnie polewa się tym płynem; chcąc desinfekcyę przeprowadzić w lokalach zamkniętych należy ten płyn rozpryskać za pomocą kropidła. Bieliznę, ubiory lub meble należy zmyć tym płynem.

Cena butelki litrowej 13 cent.

Skład i wyrób w **aptece Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie,** również w innych aptekach.

Zniżenie ceny

wody Selterskiej.

Mamy przyjemność zawiadomić P. T. Publiczność, że

od 8 lipca b. r.

zniżamy cenę

wody Selterskiej

we flaszkach z 18 na 16 cent.

Po tej cenie nabywać można tę wodę w naszej fabryce, w tutejszych aptekach i innych składach.

Z uszanowaniem

K. Rząca i Chmurski

właściciele Zakładu fabr. wód mineralsztucznych. 1693 2 3

Bronisław Dobrzański

Kraków, Rynek główny, 22,

poleca Szan. Publiczności swój znany z taniości

MAGAZYN

obuwia wszelkiego rodzaju.

Obuwie wyrabiane w moim zakładzie na sposób warszawski jest eleganckie i trwałe. Cena obuwia męskiego począwszy od **3 złr. 50 ct.,** damskiego od **3 złr.** i wyżej według wymagań. **Zamówienia i reperacye uskutecznia się dokładnie i szybko.** Zamówienia z prowincyi posyła się zaraz odwrotną pocztę. Miara centymetrowa lub zużyty bucik. 841 37 0

Nowy, lekki, półkryty

POWÓZ

jest **do sprzedania u W. H. Deutschera,** powoźnika w **Bielsku.** 1710 2 3

J. R. Goniakowski

Magazyn i Pracownia

sukien i konfekcyj damskich

w Krakowie

przyjmuje wszelkie zamówienia na

suknie, amazonki, okrycia, płaszcze i żakiety

wykonując je jak najstaranniej, w najkrótszym czasie i po cenach bardzo umiarkowanych.

Płaszcze i żakiety

odrabiane bywają przez zdolnych **krawców męskich.** 983 18 25

Tylko 3 złr.

najodpowiedniejszy

Podarek świąteczny

(pamiątka po zmarłych!)



1239 5 6

Portrety naturalnej wielkości

według każdej nadesłanej fotografii. Zadatek 1 złr. Termin dostawy w przeciągu 10 dni. Najwierniejsze podobieństwo poręczone. Fotografia zostaje nieuszkodzoną.

Odznaczony zakład artystyczny p. f.

Siegfried Bodascher

w Wiedniu, II., grosse Pfarrgasse, Nr. 6.

Do wybudowania i wprowadzenia w ruch parowej fabryki dla wyrobów glinianych, jak **cegły, dachówki** i t. p., na gruntach położonych obok stacyi Podgórze-Bonarka, poszukuje się **fachowego i z prowadzeniem takiej fabryki obeznanego**

spólnika

z odpowiednim kapitałem.

Glina, zbadana przez specyalistę p. Dannenberga w Görlitz, uznaną została za najlepszy materyał w Galicyi i Szląsku austryackim. Próby wyrobów oglądać można u **Zarządu dóbr w Łagiewnikach poczta Podgórze,** który także bliższych wyjaśnień udzieli. 1600 8 10

Richtera

Łamigłówka



Najnowsza **rozrywka**

176 zadań.

Bardzo ciekawa i zajmująca.

Cena **35 kr.;** we wszystkich handlach zabawkami.

Należy się wystrzegać imitacyj i przyjmować jedynie pudełka z fabryczną marką „kotwicą“. 1673 2 6

Kupna. Sprzedaże.

Majątek, w Tarnowskiem, wyżej 500 morgów, z dobremi budynkami, inwentarzami, do sprzedania lub zamiany.

Kamienica, nowa, przy rogatce, II piętrowa, z ogródkiem, za 8500 do sprzedania.

Willa, przy Krakowie, i do 30 morgów roli, z dobremi budynkami, do sprzedania

Kamienica, nowa, na przedmieściu, front o 7 oknach, za cenę 7500 do sprzedania.

Dom, parterowy, nowy, z ogrodem, na przedmieściu, za 11.000 złr. do sprzedania.

Majątek, w Bocheńskiem, 280 morgów z lasem, z dobremi budynkami, inwentarzem, za cenę 21.000 złr. do sprzedania.

Oferty: **L. Krasuski, Agencya, Mały Rynek, L. 6,** który poleca do kupna majątki, kamienice, pałacyki, oraz wszelką **służbę** do dyspozycyi. 1612 4 4

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNEM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w Chlorozie (bladaczce), w Leucorrhée (*białych upławach*), w Amenorrhée (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w Suchotach, w Syfilis organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

137 27 0

Cegielnia

w obrębie miasta Krakowa, przed rogatką, jest **od 1 października 1891 r. do wydzierżawienia, lub do sprzedania.** 1462 5 8

Bliższych szczegółów udzieli **Józef Tyrkalski,** między godz. 1—3 popołudniu, **ul. Starowiślna, L. 14, parter.**

Majątek Zarudeczko

w powiecie Zbaraskim, mający 230 morgów przestrzeni — **jest do przedania.** 1686 2 6

Bliższa wiadomość: **Zarząd dóbr Izydorówka o. p. Żurawno.**

Nakładem księgarni K. Bartoszewicza

Kraków, ulica Szewska, 15,

wyszedł **najnowszy, ilustrowany**

Przewodnik po Krakowie

z dodaniem opisu okolic, licznych informacyj i 600 adresów instytucyj i osob, zajmujących wybitniejsze stanowiska, ułożony przez

K. Bartoszewicza.

Wszystkie inne przewodniki, jako wydane przed dziesięciu laty, są przestarzałe.

Cena egz. 60 ct., w oprawie w płótno angielskie 85 ct.

Dla uniknięcia pomyłki należy wyraźnie żądać: **Przewodnika ułożonego przez K. Bartoszewicza.** 1361 12 0

M. Beyer i Spółka

Kraków, Sukiennice, L. 12, 13 i 14.

Główny skład

bielizny męskiej, damskiej i dziecinnej,

Płócien, Bielizny stołowej,

wszelkich wyrobów trykotowych w wełnie, bawełnie i jedwabiu,

oraz 1503 13 0

płóciennej bielizny krepowej

systemu Wielebnego księdza Sebestyana Knajpa.

Skład główny w Wiedniu, I., Spiegelgasse, Nr. 11.

Medal ministerstwa handlu 1887.

Medal brązowy 1872. Medal srebrny 1881. Medal srebrny 1882. Medal srebrny 1870.



ALFRED BIASION

optyk c. k. Kliniki okulistycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego,

w Krakowie, Rynek, 14,

Magazyn założony w roku 1801.

Instrumenta optyczne, fizyczne i matematyczne.

Jako dostawca pierwszych PP. Lekarzy Okulistów w kraju oraz klinik okulistycznych, posiadam zawsze znacznie zaopatrzony skład we wszelkie możliwe przybory optyczne oraz szkła i oprawy w najlepszym gatunku, które podług recept tak zwyczajnych jako i kombinowanych, przepisywanych przez PP. Lekarzy Okulistów, jak najdokładniej i sumiennie wykonywam.

Główny skład na Galicyę oczów sztucznych ludzkich.

Fabryka narzędzi chirurgicznych, ortopedycznych i bandaży.

Główny skład środków opatrunkowych i do pielęgnowania chorych.

Ceny umiarkowane. 1499 5 0

1000 złr. w. a.

tej damie, ktora po użyciu mojej

MAŚCI z LETNICH LATOROŚLI

nie usunie z twarzy **pryszczy letnich, wyrzutów wątrobianych, opalenia słonecznego,** jak również wszelkiego szpecącego cerę zabarwienia.

Tygielek 2 złr. 10 centów.

„EPILATOIRE“

środek usuwający zupełnie porost **włosów na twarzy, rękach, ramionach** itp.

Zupełnie usunąć włosy z miejsc niewłaściwych, tak aby **na nowo** nie porastały, było dotąd pobożnem życzeniem, gdyż żaden środek nie sprostał temu zadaniu. **Podziw** przeto wzbudza mój środek, ktory nietylko usuwa włosy, **ale także zapobiega porostowi,** tem bardziej, że daje **zupełną gwarancyę** osiągnięcia skutku, przyczem zobowiązuję się, że w razie **przeciwnym** całą należytość zwrócę.

Cena małego flakonu 5 złr., dużego 10 złr.

Leczniczy piasek kwarcowy najlepszy środek do wygubienia **zaskórników.** Pudełko 1 złr. 50 centów. 7:3 5 6

„Bracilin“ środek barwiący włosy a la minute

bez trucizny i przymieszek metalicznych, barwi na **dowolny odcień od koloru blond do czarnego, czysto i trwałe.** — „Bracilinem“ zafarbowane włosy trudno **odróżnić od prawdziwych.**

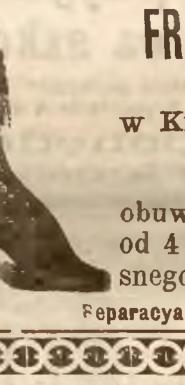
Cena dużego flakonu 3 złr. — Rozsyłka za zaliczką pocztową.

ROBERT FISCHER

Wieden, I., Graben, doktor chemii. **Habsburgergasse, 4.**

Paniom udziela się bezpłatnie pod najściślejszą dyskrecyą, także listownie, **porady** w sprawach kosmetyków dotyczących.

Skład w Krakowie w aptece Leona Rosnera, i w aptekach **w Wiedniu** W. Twerdy, I. Kohlmarkt, **w Peszcie** J. Török, Königsgasse, i z. gross. Claistof, Waiznergasse. **w Pradze** J. Fürst i A. Tersch, **w Bernie** „z. Auge Gottes“, **w Preszburgu** Ormezowski.



FRANCISZEK CEMBRONOWICZ

majster szewski

w Krakowie, ulica św. Tomasza, 21,

filia ulica Floryańska, L. 4 i 15,

poleca w doborowym zapasie

obuwie damskie od 3 złr. 25 ct., męskie od 4 złr. 25 ct. i wyżej i dziecinne, własnego wyrobu z najlepszego materyału.



Reparacya obuwia i kaloszy uskutecznia się szybko i tanio. 842 35 80

PERFUMERYA ZENO

w Wiedniu (am Graben 7)

poleca

NAJNOWSZE PERFUMY

Lilas blanc
Blanc de Nice
Caprice de la Mode
Corylopsis de Chine

po złr. 1.50, 2.50, 4, 8.

Najlepsza Woda Kolońska

wyrabiana przez Zeno & Co. w Londynie, **po złr. 1, 2, 4, 10.**

Woda Lewandowa-Ambrowa

najprzyjemniejszy zapach w salonach, **po złr. 1, 2, 4.** 1336 6 6

Zamówienia załatwia się za zaliczką pocztową.

Nasze angielskie wyroby są do nabycia także w Krakowie w krakowskim „Louvre“.

Stefana Buszczyńskiego:

OBRONA spotwarzonego narodu.

Krytyczno-historyczny przegląd oszczerstw, miotanych na dzieje nasze, na polskie duchowieństwo i na obrońców Ojczyzny.

T. I Ruch ludowy przed powstaniem Styczniowem. Powstanie 1863 r. podane przed sąd żyjących i potomnych. **Nasze prawa.**

T. II. Rozbiór krytyczny historycznej Szkoły krakowskiej. Dosłowne wyciągi z „Przeglądu Polskiego", z „Teki Stańczyka", z dzieł Walewskiego, Szujskiego, Bobrzyńskiego, Spasowicza i t. p.

Tom III. Następstwa zasad historyków tegoczesnych Szkoły krakowskiej. **Kronika spółczesna.**

Głos wołającego na puszczy. — Akademia umiejętności i polityczne stronnictwo krakowskie. Nieuleczalni. — Listy Kraszewskiego i Teka Nieczui. — Niektóre przestrogi, wynikające z głosów opinii publicznej. — Rozbudzone namiętności przez historyczną Szkołę krakowską. — Owoce wyrosłe z zasad tej szkoły. — Elementarne książki. — Rozszerzanie ciemnoty pod pozorem religii. — Tak zwana oświata ludowa. — **Najważniejsze kwestye dotyczące Polski.** — Sprawa rusińska. — Codzienny rozbiór Polski — Tak zwany panslawizm czyli panmoskalizm. — Rozstrój umysłowy. — Anarchia w krytyce. — Socyalizm. — Pozytywizm. Słowiańska sprawa. — Terroryzm naukowy — **(Dosłowne z wielu dzieł i mów wyjątki).** — Obraz Krakowa z przed 40 laty. — Sejm ostatecznie spowiewierany przez ks. Kalinkę. — Męczeństwo ks. Stanisława przez ks. Kalinkę. — **Dzisiejsze zadanie nasze.**

Tom I i Tom II po 1 złr. 80 ct. we wszystkich głównych księgarniach. — Tom III po 1 złr. 50 ct. za egzemplarz w księgarni Gebethnera i Sp. w Krakowie, tudzież w krakowskiej Drukarni Związkowej, 1615 2 10

Emeryt. c. k. starosta W. Reichelt

otworzył **we Lwowie, Plac Maryacki, L. 10,**

kancelaryę dla publicznej Agencyi

jaką prowadził ś. p. starosta Kasparek w sprawach natury polityczno-administracyjnej i skarbowej. 1721 1 3

Poszukuje się dla **kilku dobrze uzdolnionych uczniów** w kierunku mechaniczno-technicznym, władających językiem polskim i niemieckim, odpowiednich posad jako

pomocnicy werkmistrzów lub rysowników.

Zgłoszenia uprasza się przesyłać pod adr.: **Werkmeisterschule IV. Curs k. k. Statsgewerbeschule in Bielitz.** 1723 1 5

5—10 złr.

dziennego, pewnego zarobku, bez kapitału i ryzyka, ofiarujemy każdemu, kto się chce zająć rozsprzedażą prawnie dozwolonych **losów i papierów państwowych.**

Zgłoszenia pod **„Lose" do Ekspedycyi anonsów J. Danneberg, Wien, Kumpfgasse.** 1717 1 10

Potrzebna jest

bona młoda, Polka,

z przyzwoitej rodziny, z rekomendacyą i świadectwami, do **dwojga małych dzieci, na wyjazd.** 1724 1 2

Oferty, wraz z kopiami rekomendacyj i świadectw, adresować **do Warszawy, Dom Bankowy H. Wawelberg.**

Dom murowany

parterowy, w Dębnikach, L. 82, za Wisłą, naprzeciw Zamku, jest do sprzedania. Bliższa wiadomość na miejscu. 1725 1 3

Interes krawiecki

przy ul. Floryańskiej L. 18. II piętro,

po ś. p. **Wojciechu Laszkiewiczu**, pod tą samą firmą, z tą samą akuratnością i rzetelnością nadal prowadzić będę, polecając się łaskawym względem Szanownej Publiczności, mam zaszczyt o tem zawiadomić i zapewnić, że staraniem mojem będzie wszelkim pod każdym względem życzeniom P. T. Gości najlepiej i najdokładniej zadość uczynić.

Z uszanowaniem

1727 1 3 **Józefa Laszkiewicz.**

Ekonom-Gorzelnik

żonaty, bezdzietny, z 12-letnią praktyką w gospodarstwach postępowych, kursem szkoły gorzelniczej w Pradze i 2-let. samoistnem prowadzeniem 8-miesięcznej kampanii 4 H. gorzelni, poszukuje posady. O łaskawe oferty prosi pod **Ch. poste rest. Kraków (główna poczta).** 1728 1 3

Teofil Michalski

kaflarz.

Firma istniejąca w Krakowie od roku 1848

poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności zawiadamiając, iż podejmuje się jak dawniej **stawiania nowych i przestawiania starych pieców kaflowych,** tud też wszelkich **reperacyj i czyszczenia** tychże. 1591 3 3

Z uszanowaniem

Teofil Michalski, kaflarz.

Kraków, ulica Zwierzyniecka, L. 23

Zakład

wychowawczo-naukowy żeński

Wincenty Falskiej

przyjmuje jak i lat poprzednich **uczennice stałe i przychodnie.** Wpisy przez całe wakacye do 15 wrzesnia. — Francuzka i Niemka w miejscu. 1665 3 12

Kraków, ulica Szewska, L. 9.

Kancelarya Dra Winklera

ul. Grodzka, 46, 1650 9 10 poszukuje odpowiedniej hipoteki dla **ulokowania 4000 złr.** Pośrednicy są wyłączeni.

L. 21839.

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego stypendyum w rocznej kwocie ośmiuset (800) złr. w. a. z fundacyi stypendyjnej ś. p. **Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich** dla młodzieży polskiej, oddającej się sztuce malarstwa i miedziorytnictwa ogłasza się niniejszem konkurs.

O powyższe stypendyum mogą się ubiegać młodzieńcy narodowości polskiej, urodzeni w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, którzy ukończywszy szkołę sztuk pięknych w Krakowie, albo też osiągnąwszy w sztuce rytowania na stali, miedzi lub drzewie pewien wyższy stopień artyzmu pragną jedynie dla wydoskonalenia się i nabycia wyższego wykształcenia w obranym zawodzie udać się za granicę.

Prawo nadawania tego stypendyum służy Wydziałowi krajowemu.

Pobór stypendyum trwa tylko przez rok jeden i może być jedynie w ważnych wypadkach za zezwoleniem c. k. Namiestnictwa na dalszy jeden rok przedłużonym.

Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego **najdalej do dnia 2 sierpnia b. r.** a to byli uczniowie c. k. szkoły sztuk pięknych w Krakowie za pośrednictwem Dyrekcyi tejże szkoły, inni kandydaci zaś bezpośrednio. Do podań załączyć należy metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwa z c. k. szkoły sztuk pięknych w Krakowie, a względnie dowody, iż kandydat kształcił się w rytownictwie na stali, miedzi lub drzewie i że osiągnął w tej sztuce pewien wyższy stopień artyzmu, wreszcie dowody, iż kandydat tylko dla wydoskonalenia się pragnie udać się za granicę i że należy do narodowości polskiej. W podaniu należy wskazać zakład lub miejscowość za granicą, w której kandydat zamierza kształcić się dalej i przedstawić oraz cały plan dalszego kształcenia się za granicą, a wreszcie podać dokładny adres, pod którym petentowi rezolucya Wydziału krajowego ma być przesłaną.

Wypłata stypendyum nastąpi w dwóch półrocznych równych ratach z góry, z których pierwsza zostanie wypłacona zaraz po nadaniu, druga zaś z początkiem drugiego półrocza szkolnego, jednak tylko w razie, jeżeli stypendysta wykaże, że kształcąc się za granicą podług planu przedstawionego w podaniu czyni postępy w obranym zawodzie.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 25 czerwca 1891. 1707 1 3

L. Bieńkowski.



Oskara Gierk'ego

Wielki mechaniczno-automatyczny światowy teatr

w własnym, umyślnie na ten cel wybudowanym, elegancko urządzonym budynku

przy ulicy Dietla.

W niedzielę dnia 12 lipca b. r. 2 wielkie brylantowe przedstawienia.

Początek I. o godz. $4^1/_2$ popołudniu, II. o 8 wieczór.

Codzień Wielkie Przedstawienie.

Program.

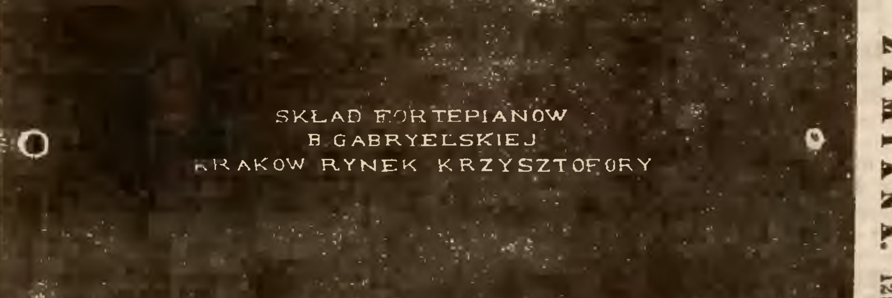
I akt. Zatoka neapolitańska z plastycznem wprowadzeniem całych setek mechan. figurek.
II Wielki pożar Moskwy w r. 1812. Wejście Napoleona z całą armią.
III akt. Automatyczne towarzystwo sztukmistrzów, między którymi szczególnie należy zwrócić uwagę na Blondina na linie, wielkiego Turka, murzyna i na koncert karykatur.
IV akt. Oddział obrazów, oświetlony światłem wapnia i gazem tleno-wodorowym.

W poniedziałek i w następne dnie

Wielkie Przedstawienie z nowym programem.

Oddział drugi. 1729 1

Ceny fabryczne. — Gwarancya 10-letnia. — Sprzedaż na raty.

WYNAJEM.  ZAMIANA. 1256 14 28

Nowe fortepiany od 300 złr. — Nowe pianina od 250 złr.

Konces. prywatny

Zakład wychowawczy.

Publiczne szkoły realne i klasa przygotowawcza dla szkół średnich.

Prywatna szkoła ludowa z prawem wydawania świadectw urzędowych. W roku 1849 założona.

Koszta utrzymania półrocznie 250 złr., 300 złr. według wieku i wiadomości wstępnych wychowańców. Sypialnie itp 4 mtr. wysokie. Wychowańcy przychodni pozostają do 7 g. wieczór.

B. Speneder, Wiedeń, VII., Westbahnstrasse, 25.

Świadectwa ważne do szkół państwowych. 1676 2 8

Bezwonny, schnie natychmiast.

Na 10 □ metr. 1 kilo 1 złr. 50 ct. w. a.

Franz Christoph F. C. Fabriksmarke. Prag-Berlin.

Pokrywa każde wcześniejsze zapuszczenie.

Franciszka Christopha LAKIER POŁYSKOWY NA POSADZKI

Jedyny i wyłączny skład na **Kraków** i okolicę utrzymuje dom handlowy pod firmą

Stanisław Feintuch

Rynek, L. 6.

W Jaworznie T. Dendera; w Wieliczce: Windakiewicz.

Dla miast bez składu przesyłki poczt. z fabryki praskiej po złr. 5·90 opłat. na 2 średnie pokoje. 662 10 20

Kto chce kupić dobrze leżącą i trwałą męską lub damską bieliznę, niech się uda wprost do **fabrykanta**



Franc. Derbohlaw

Wien, IX., Pramergasse, 22.

Tylko jako sam wyrabiający jestem w stanie dobrze leżącą bieliznę męską i damską z poręczeniem dobrego materyału, po najtańszych cenach dostarczyć. Znaczną ilość uznań za dostarczoną bieliznę może być w moim interesie przejrzaną. Zamówienia z prowincyi załatwia pod zaręczeniem z całą sumiennością.

Proszę kazać sobie nadsełać mój illustrowany cennik gratis i franco. 974 25 50



Wypadki oszustwa przez sprzedawanie fałszywych fabrykatów z marką „Zacherlin" stają się niestety coraz częstszemi. Firma **J. Zacherl** w Wiedniu widzi się przeto zmuszoną wszędzie oznajmić, że za schwytanie takiego fabrykatu wypłaca każdemu 100 złr., gdyż w ten sposób będzie mogła oprzeć się odpowiedzialności sądowej pociągnąć. **„Zacherlin"**, ten powszechnie znany środek przeciw wszystkim owadom, nie da się porównać ze zwykłym proszkiem na owady, gdyż **„Zacherlin"** jest zupełnie wyłącznym środkiem, którego nigdzie i nigdy nie dostanie, jak tylko **w zapieczętowanych flaszkach z marką ochronną i podpisem „J. Zacherl".** — Jeżeli więc żądającemu **„Zacherlinu"** sprzedadzą proszek w papier zawinięty lub w puszcze, tego z pewnością oszukali. **Prawdziwy do nabycia**

w Krakowie, jakoteż we wszystkich miastach Galicyi tam, gdzie są plakaty wywieszone.

Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

otrzymała na skład główny nowe dzieło:

Stanisława hr. Tarnowskiego

Z doświadczeń i rozmyślań

napisane z powodu

25 rocznicy założenia „Przeglądu Polskiego". 1695 2 0

Treść: **Nasze położenie polityczne:** Stanowisko w Europie, Stosunek do Rosyi, Prus i Austryi. — **Opinie i stronnictwa:** W ciągu wieku, Od lat dwudziestu pięciu, W chwili obecnej. — **Usposobienia i skłonności polityczne:** W miastach, na wsi, we dworach, w pałacach i w chatach. — **Usposobienia religijne:** W ciągu wieku, w chwili obecnej, Niektóre środki obrony. — **Niektóre złe zwyczaje:** Fałszywe budzenie ducha, Wykręty i podejścia, Przedwczesne politykowanie, Brak miary, Brak odwagi. — **Wnioski i przestrogi:** Dobre i złe znaki, Kilka pewników politycznych.

Cena 2 złr. 40 ct., w ozdobnej oprawie 3 złr.

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma A. Moll.

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i rzewiów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby **zastojach**, **rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów

Wódka francuska i sól Molla

członków i sparaliżowań, bolu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu — **Flaszka z dokładnym opisem 90 centów.**

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą **A. MOLL.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w Bergen (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci 3 28 52

Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłk u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: F. Sobierajski, W. Redyk, J. Siedlecki, F. Grajewski, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch, K. Śmieszek i D. Matula; w BIAŁY E. Keler, apt.; w BRODACH M. Kulak; w GURAHUMORA R. Botezat, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt., i Kosterkiewicz wdowa i R. Jakubowski, apt.; w NOWYM TARGU C. Laur; w Podgórzu J. Skakalski, apt.; w PRZEMYŚLU M. Schwarz, apt.; w RZESZOWIE A. Karpiński, apt., C. Schaitter i Sp.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE Ant. Strzemecki, apt.; w TARNOPOLU W. Frantz, F. Jamrogiewicz, apt; w TARNOWIE W. Mäldner i Spółka, F. Leszczyński, H. Wierzycki, St. Pawłowski, apt., T. Scharff; w ULANOWIE J. Wroński, apt.; w WADOWICACH F. Burzyński.

Hotel Cesarzowej Elżbiety w Wiedniu

Przez wspaniałe odrestaurowanie przy Kärntnerstrasse, Nr. 9. znacznie powiększony.

Hotel pierwszorzędny w samym środku miasta, blisko Grabenu, placu św. Szczepana, wielkiej opery, c. k. Burgu, itp. poleca bardzo eleganckie urządzone apartamenta, jakoteż osobne pokoje od 1 złr. i wyżej. Czytelnia. Telefon. Łazienki. (Pensya). Znakomita restauracya po bardzo miernych cenach. Obiady od 1 złr. 50 ct. i wyżej.

1153 10 **Wina Vöslauer z własnych winnic.**

Ferd. Heger, właściciel.

Perła tatrzańska. Stacya klimatyczna.

ZAKOPANE.

Na miejscu apteka, poczta i telegraf.

Zakład wodoleczniczy Dra Chramca

otwarty przez cały rok.

Do końca czerwca ceny zniżone, a to od 3 złr. 50 ct. począwszy za pokój kompletnie urządzony z pościelą, pożywienie i kąpiele. Goście korzystają **bezpłatnie** z zakładowej **biblioteki, czytelni, bilardu, fortepianu, gimnastyki i kręgielni.** Na żądanie prospekta gratis i franco. 1691 2 8

Z powodu licznego zjazdu gości w sezonie letnim uprasza Administracya Zakładu o listowne lub telegraficzne poinformowanie się przed przybyciem, czy pokój na razie jest do dyspozycyi.

Dr. A. Chramiec

dyrektor i właściciel zakładu.

Najpiękniejsza pamiątka

ozdobiona 22 illustracyami pragskiego zakładu Husnika'

książka pamiątkowa z uroczystości

Złożenia zwłok

ADAMA MICKIEWICZA na Wawelu.

Książka ta zawiera na 144 stronach wszystkie mowy wygłoszone w Montmorency, Zurychu, i Krakowie, najdokładniejszy opis sprowadzenia i złożenia zwłok wieszcza, nazwiska wszystkich delegatów na pogrzeb, bibliografię obchodu wykaz wieńców i t. d.

(Dziełko w całej polskiej prasie odznaczone powszechną życzliwością i uznaniem.)

Do nabycia we wszystkich księgarniach po **80 cent. za egzemplarz zwykły, 1 złr. za welinowy.** Z przesyłką poleconą o 20 centów wyżej. 1526 8 25

Skład główny w drukarni Związkowej w Krakowie.

Sprzedaż pojedynczych egzemplarzy w Admin. „N. Reformy".

Prof. Rydel

mieszka obecnie 1715 2 6

przy ulicy Sławkowskiej, L. 20, II piętro.

Folwarczek

od Krakowa 3 mile, od stacyi kolei ½ mili oddalony, mający 38 morgów dobrej ziemi, dom ładny o 6 pokojach z werandami, oficyny, stajnie, stodoły, wszystkie budynki w dobrym stanie, ogród, lasku kawałek, z inwentarzem, w ładnem położeniu, za cenę 9000 złr. do sprzedania.

Majątek, w dolinie między górami, w klimatycznem położeniu, stacya kolei i poczta w miejscu, obszaru 245 morgów, w tem 70 m. łąk, budynki z ładnym domem, przeważnie murowane, w dobrym stanie, z inwentarzem, za cenę 26.000 złr. do sprzedania.

Majątki w Galicyi i Królestwie Polskiem, kamienice, pałacyki, wille blisko Krakowa z gruntami ornemi, hotele sklepy korzenne do sprzedania lub zamiany. — Oferty: **Agencya L. Krasuskiego**, Mały Rynek, 6, Kraków. 1681 2 3

Poleca zarazem wszelką służbę.

Kawiarnia LETNIA W. JANIKOWSKIEGO

dawniej S. Rehmana

przy Plantach

wprost zakładu fotograficznego W. Rzewuskiego 1299 8 20

urządzona z komfortem na sposób zagraniczny, poleca się względom Szanownej Publiczności.

W poniedziałki i piątki muzyka wojskowa.

Płaszcze gumowe

męskie i damskie

w wielkim wyborze

po cenach fabrycznych poleca

magazyn W. Krzysztofowicza w Krakowie

Rynek, A—B. 37. 1318 19 0

Praktykant

z II klasą gimn. lub realną, znajdzie umieszczenie

w cukierni P. Maurizio

w Krakowie. 1649 5 5

W Parku krakowskim

we środę, sobotę, niedzielę

1297 przy odpowiedniej pogodzie 22 50

koncert muzyki wojskowej.